

**DZISIAJ: Z inicjatywą Iżej • Droga do Baru • Sukces poznańskiego „Lohengrina“**

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Nr 9 (10 771)

Poznań, piątek/sobota/niedziela 12/13/14 stycznia 1979

Wyd. AB Cena 1 zł

Do przywódców Jemenu

## Depesze z Polski

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do przewodniczącego Rady Prezydenta Ludowo-Demokratycznej Republiki Jemenu Abdela Fataha Ismaila z okazji wyboru go na to stanowisko.

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz wystosował depeszę gratulacyjną do Ali Násęra Mohammeda z okazji ponownego powołania go na stanowisko premiera rządu Ludowo-Demokratycznej Republiki Jemenu. (PAP)

## L. Breżniew udał się do Sofii

Leonid Breżniew udał się w czwartek do Sofii z krótką wizytą przyjaźni na zaproszenie przywódcy BPK i narodu bułgarskiego, Todora Żiwkova. Przywódcy radzieckiemu towarzyszyli członkowie Biura Politycznego, sekretarz KC KPZR Konstantin Czernienko.

Jak informuje TASS, po zakończeniu wizyty L. Breżniew pozostanie kilka dni w Bułgarii na wypoczynku. (PAP)

## Proklamowanie Ludowej Republiki Kambodży

Jak poinformowała Agencja Saporamean Kampuchea (SPK), Rada Rewolucyjna Ludu Kambodży proklamowała w czwartek Ludową Republikę Kambodży.

Według doniesień napływających z Kambodży, były premier, szef kilku propekińskiej Pol Pot, zbiegł już do Chin. (PAP)

## SPORT

W meczu o Puchar Europy

**AZS**  
Poznań  
**63:77**  
**GEAS**  
San Giovanni

## Uchwała Biura Politycznego KC PZPR o doskonaleniu warunków pracy

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu 10 bm. dokonało wszechstronnej oceny sytuacji w gospodarce społecznej w zakresie warunków pracy, w tym zwłaszcza na odcinku wypadkowości i chorób zawodowych. Oto — ujęte w tezę — najważniejsze treści uchwały Biura Politycznego KC w sprawie dalszych działań instancji partyjnych, administracji gospodarczej oraz związków zawodowych na rzecz poprawy warunków pracy, jej bezpieczeństwa i higieny:

● Uchwała stwierdza, że w 1978 r. osiągnięto dalszą poprawę warunków pracy, czemu służyła w znacznym stopniu modernizacja przemysłu i budownictwa oraz systematyczny wzrost nakładów finansowych i rzeczowych, świadczonych przez państwo na rzecz bhp. Sprawom tym nadano wysoką rangę polityczną w działalności instancji i organizacji partyjnych.

● Mimo osiągniętego postę-

pu, poprawa warunków pracy nie jest równomierna w ośrodkach gospodarki narodowej, a w szeregu dziedzinach wymaga przyspieszenia. Dotyczy to zwłaszcza zakładów nieobjętych w bieżącej 5-letniej modernizacji.

● Zapewnienie bezpieczeństwa i higieny oraz ogólnej poprawy warunków pracy jest niezmiennie ważnym celem polityki społecznej partii i państwa, a zarazem niezbędnym warunkiem i czynnikiem osiągnięcia stałego wzrostu wydajności i efektywności w pracy.

● Biuro Polityczne KC PZPR uznaje, że działania na rzecz dalszej poprawy warunków pracy powinny być zintegrowane, dotyczy to także działań zapobiegawczych na wypadek szczególnie trudnych sytuacji atmosferycznej.

● Rządowi zaleca się dokonać kompleksowej oceny realizacji resortowych i zakładowych planów poprawy warun-

ków pracy i stanu bhp za 1978 r. Resorty, wspólnie z branżowymi związkami, zwrócić powinny szczególną uwagę na przyspieszoną likwidację podstawowych zagrożeń wypadkowych i chorobowych. Pilnym zadaniem jest zapewnienie normalnych warunków pracy w okresie zimy, zwłaszcza w zakładach, które w pierwszych dniach stycznia br. napotykały na ostrzejsze trudności.

● Plan poprawy warunków pracy na 1979 r. należy wnikliwie rozpatrzyć na najbliższych sesjach samorządu robotniczego. Zaleca się odbycie w maju i czerwcu br. sesji KSR, poświęconych specjalnie problematyce warunków pracy i działalności socjalno-bytowej. Po zakończeniu tych sesji odbyć się powinny specjalne kolegia resortów i zjednoczeń, na których omówić należy kompleksowo sytuację, zwłaszcza w zakładach o szczególnie uciążliwych dla zdrowia warunkach pracy.

Dokończenie na str. 2

## Rokowania SALT

W czwartek odbyło się w Genewie kolejne spotkanie delegacji ZSRR i USA, uczestniczących w radziecko-amerykańskich rozmowach w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych (SALT). (PAP)

## Grecy i Turcy cypryjscy gotowi do wznowienia rozmów

Grecy cypryjscy poinformowali oficjalnie sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima, że gotowi są do natychmiastowego wznowienia rozmów pokojowych z Turkami cypryjskimi na bazie propozycji przedłożonych przez sekretarza generalnego. Turcy cypryjscy zaakceptowali również formułę Waldheima, chociaż „z pewnymi zastrzeżeniami”.

Propozycje sekretarza generalnego ONZ — które mają być opublikowane, jak tylko obie strony wyrażą na nie formalną zgodę — mają na celu wznowienie rozmów między obu wspólnotami narodowościowymi, przerwanych w kwietniu 1977 r. (PAP)

## OCENA INICJATYW RAD NARODOWYCH W ZWALCZANIU SKUTKÓW ZIMY • DZIAŁALNOŚĆ TERENOWYCH ORGANÓW NIK • INFORMACJA MSZ O UMOWACH MIĘDZYNARODOWYCH

### Posiedzenie Rady Państwa

11 bm. odbyło się w Belwederze posiedzenie Rady Państwa.

Oceniono inicjatywy rad narodowych i radnych podjęte w związku z mroźną zimą w pierwszych dniach bieżącego roku. Stwierdzono z uznaniem, że rady narodowe i wiele ogniw Frontu Jedności Narodu oraz samorządu mieszkańców brało aktywny udział w zwalczaniu różnych skutków i trudności, jakie w tym czasie wystąpiły. Potrzeba tego rodzaju działań rozumiana jest przez ogół ludzi pracy; należy ją przetworzyć w nowe inicjatywy i czyny społeczne związane z rozwiązywaniem najistotniejszych problemów konkretnych środowisk.

Rada Państwa dokonała oceny współdziałania terenowych organów NIK z radami narodowymi. W toku dyskusji wskazano, że dotychczasowe formy współdziałania terenowych organów NIK z radami narodowymi ukształtowane na

gruncie uchwały Rady Państwa z dnia 6 czerwca 1974 r. w sprawie zasad współpracy NIK z radami narodowymi i terenowymi organami administracji państwowej, przyczynia się w istotny sposób do efektywniejszego oddziaływania na pracę organów administracji i jednostek gospodarczych, zwłaszcza w wykonywaniu zadań określonych w planach rozwoju społeczno-gospodarczego oraz załatwianiu spraw obywateli.

Rozpatrzone informacje MSZ o projektowanych i zawartych umowach międzynarodowych, które będą przedmiotem postępowania ratyfikacyjnego w roku 1979.

Rada Państwa ratyfikowała:

• konwencję nr 137 Między narodowej Organizacji Pracy dotyczącą społecznych następstw wprowadzenia nowych metod w czynnościach manipulacyjnych ładunkami w portach;

Dokończenie na str. 2



## Przemówienie S. Bachtiera w parlamencie

### Debata nad wotum zaufania dla rządu cywilnego Iranu

W Madżlisie — Izbie Niższej parlamentu irańskiego rozpoczęła się w czwartek debata nad wotum zaufania dla nowego rządu cywilnego, na którego czele stoi Szapur Bachtiar. W pierwszym przemówieniu wygłoszonym w parlamencie Bachtiar przedstawił program swego gabinetu.

Przyznał on, że sytuacja w kraju jest bardzo poważna oraz stwierdził, że jeżeli obie izby parlamentu udzielą mu wotum zaufania, rozwiąże polityczną „Savak”, zwolni więźniów politycznych, ukarze tych, którzy łamali praworządność oraz wypłaci odszkodowanie tym wszystkim, którzy bezprawnie byli więzieni. Zakomunikował on jednocześnie, że w czwartek zwolnionych zostało 68 więźniów politycznych skazanych na kary dożywotnie.

Szapur Bachtiar zapowie-

dział również stopniowe zmniejszenie stanu wyjątkowego, przeprowadzenie w bliskim terminie wyborów parlamentarnych i lokalnych, a także przywrócić „ściśłą współpracę” między rządem i przywódcami religijnymi.

W dziedzinie polityki zagranicznej Szapur Bachtiar zapowiedział umocnienie więzi z krajami muzułmańskimi i innymi sąsiadami Iranu, opartych na współistnieniu i poszanowaniu wzajemnym.

Zapowiedział również wstrzymać sprzedaż ropy naftowej Izraelowi i Republice Południowej Afryki, a także rewidować stosunki dyplomatyczne z RPA.

Jak podało radio teherańskie, parlament Iranu zbierze się ponownie w najbliższą niedzielę, aby głosować nad wotum zaufania dla rządu Szapura Bachtiera. (PAP)

## Z każdym dniem wzrasta produkcja żywności

Dzięki ofiarnej pracy załóg zakładów przemysłu spożywczego i przetwórci spółdzielczych oraz pomocy transportowej udzielonej im przez rolnictwo, budownictwo i inne działy gospodarki, w pierwszych — niezwykle trudnej dekadzie br. — zaopatrzenie rynku w podstawowe artykuły żywnościowe utrzymać na odpowiednim poziomie.

Obecnie, gdy pokonano już najważniejsze trudności z zapewnieniem tym zakładom energii, gdy przywraca się rytmiczność dostaw węgla oraz surowców przetwórczych, z każdym dniem rośnie produkcja i dostawy na rynek przetworów, mięsnych, mleczarskich, maki, cukru, makaronów, produktów

przemysłu tłuszczowego i innych. Dzięki temu możliwe jest pełne zaspokojenie zapotrzebowania handlu m. in. na mleko i przetwory mleczarskie, drób, mrożone wyroby kulinarne, o blisko 530 ton zwiększono ostatnio dzienne dostawy maki, a przemysł tłuszczowy na przykład 10 bm. przekazał na potrzeby rynku blisko 625 ton margaryny i przeszło 200 ton oleju jadalnego.

Duży wkład w sprawne zaopatrywanie rynku w produkty żywnościowe w minionym okresie wnieśli rolnicy i pracownicy rolnictwa, którzy nie szczędzili trudu, by nawet przy dużych opadach śniegu i niskich temperaturach dowieźć do punktów skupu żywiec, a czas dostarczyć mleko. (PAP)

## krótco + krótco + krótco + krótco + krótco

### Muzeum PKWN

Staraniem muzeum w Chełmie w miejscowej drukarni „Zwierzchni” — gdzie w lipcu 1944 roku drukowany był historyczny Manifest PKWN, organizowane jest Muzeum poświęcone Polskiemu Komitetowi Wyzwolenia Narodowego. Otwarcie tej placówki ma nastąpić w 35 rocznicę ogłoszenia Manifestu.

### Termin wyborów w Austrii

W czwartek poinformowano w Wiedniu, że wybory parlamentarne w Austrii, przewidziane na październik br., odbędą się w 6 maja. Decyzję przyspieszenia wyborów powziął prezydium Socjalistycznej Partii Austrii.

### Konferencja w Kingston

W stolicy Jamajki, Kingston, zakończyła się doroczna konferencja Komisji Centralnej Światowej Rady Kościołów — Stowarzyszenia Eklezjalnego, jednoczącego 400 mln chrześcijan nie-katolików w świecie. Uchwalono rezolucje, w której m. in. potwierdza się poparcie dla walki o samostanowienie i wyzwolenie w Afryce Południowej.

lucje, w której m. in. potwierdza się poparcie dla walki o samostanowienie i wyzwolenie w Afryce Południowej.

### Zamach w Managui

We wtorek wieczorem na ulicy w Managui został zastrzelony L. A. Medrano, sekretarz generalny Syndykatu Zjednoczonych Związków Zawodowych, działacz nikaraguańskiego szerokiego frontu opozycyjnego.

### Dementi A. Haiga

Ustępujący w końcu czerwca br. ze stanowiska naczelnego dowódcy sił zbrojnych NATO w Europie A. Haig oświadczył w Albuquerque w stanie Nowy Meksyk, że wbrew pogłoskom nie zamierza kandydować na prezydenta USA w 1980 roku z ramienia Partii Republikańskiej.

### Zjazd UNJA

Pierwszy założycielski zjazd Narodowego Związku Młodzieży Algierskiej (UNJA) zakończył w Al-

gierze obrady. Dla uczczenia pamięci zmarłego prezydenta H. Bumedięna zjazdowi nadano jego imię.

### Proces J. Gacy'ego

Występując przed wielką ławą przysięgłych w Chicago „wampir” z Plaines, 36-letni J. Gacy nie przyznał się do zarzucanego mu zamordowania siedmiu młodych mężczyzn. W śledztwie Gacy stwierdził, że zamordował łącznie 32 osoby. Zwłoki 27 ofiar znaleziono.

### Strajk kierowców

Gwałtownemu zaostreżeniu uległa sytuacja strajkowa w W. Brytanii. Dotychczas strajk, w którym uczestniczyło około 40 000 kierowców ciężarówek, prowadzony jest bez zgody naczelnych władz związkowych, czyli według terminologii brytyjskiej — ma charakter nieoficjalny. Przedłużanie się strajku spowoduje czasowe zmniejszenie z pracy około dwóch milionów ludzi z powodu braku dostaw surowców i materiałów.

## Symposium w Skierniewicach

### Problemy racjonalnej gospodarki energią

Występujący w kraju deficyt energii zmusza wszystkich odbiorców do zwrócenia uwagi na jej oszczędne używanie oraz na doskonalenie procesu jej poboru. Głównymi drogami prowadzącymi do racjonalnego użytkowania energii jest m. in. obniżenie energochłonności produkcji w zakładach przemysłowych i zmniejszenie poboru mocy w trakcie dostaw.

W przemyśle chemicznym, hutniczym, cementowym konieczne jest wprowadzanie mniej energochłonnych technologii.

Problemy te były omawiane 11 bm. w Skierniewicach na sympozjum poświęconym racjonalizacji gospodarki paliwowo-energetycznej. (PAP)



## od GŁOSY

# W tym roku nowe mieszkania dla 340 000 rodzin

Mówią, że kłamstwo ma krótkie nogi. I tak jest w istocie. Ale są i tacy, którzy myślą, że kłamstwa powielane, wielokrotnie powtarzane, mają szansę być przyjmowane za prawdę. Do takich należą nie którzy zachodniomiejscy zbrodniarze wojenni. Przeważnie ci, którym udało się uniknąć (co tam wcale nie jest trudne) odpowiedzialności za czyny przestępcze w okresie hitlerowskim.

Usiłując wybielić czasami siebie, a niekiedy całą tę społeczność, która oficjalnie nie miała się spakować III Rzeszy — co pewien czas zaprzeczają oczywistym i dawno udowodnionym faktom, albo wręcz je fałszują. Świeżym tego przykładem jest publikacja Alfreda Schickla, który w miesięczniku „Europäische Wehrkunde”, wydawanym w RFN, pomieszczył obliczenia, mające przekonać czytelników, iż liczba polskich ofiar II wojny światowej wynosi nie, jak powszechnie wiadomo, 6 milionów, lecz ponoć tylko 2 miliony 349 tysięcy.

Ta publikacja ma czynić wrażenie dokumentalnego i tym samym obiektywnego opracowania. Ale jest przecież takim samym fałszem, jak na przykład nie dawne stwierdzenie pewnego niemieckiego zbrodniarza wojennego w paryskim tygodniku „L'Express”, że któregoś łamach ogłosił, że oświęcimskie krematoria nie były przeznaczone do palenia ludzi, lecz tylko do sektów!

Tacy fałszerze historii nie cofają się przed niczym, co brudne. To oni chcą mówić światu, jako byśmy my przepędzili na zachód miliony Niemców, skazując ich na śmierć i kalectwo, podczas gdy działali oni z mocy hitlerowskich rozkazów wydawanych w pierwszych miesiącach 1945 roku.

I chociaż z takich kłamstw tym bardziej wyziera krótkie nogi, to je jednak między Renem a Łabą rzadko są one demaskowane. Także teraz, kiedy tak dużo się tam mówi o potrzebie pojednania z Polakami. Takimi metodami? TK

1979 rok powinien przynieść widoczną poprawę sytuacji mieszkaniowej przeciętnego Polaka. W odniesieniu bowiem do budownictwa mieszkaniowego — dziedziny mającej podstawowe znaczenie dla polepszenia warunków bytu setek tysięcy ludzi, program 1979 r. przewidywał znaczne zwiększenie liczby nowo wznoszonych domów i — naturalnie — liczby mieszkań. W tym czasie mamy oddać do użytku nowe mieszkania dla około 340 000 rodzin, a więc o ponad 30 000 więcej niż w 1978 r.

Ten priorytet potrzeb mieszkaniowych silnie zaakcentowany na XIII Plenum KC, wyraża się przede wszystkim wzrostem nakładów przeznaczonych na budownictwo mieszkaniowe w całości nakładów inwe-

stycyjnych: z 21 procent w minionym roku do 26 procent w b.r.

Tak więc budownictwo mieszkaniowe jest jednym z tych dziedzin (obok gospodarki żywnościowej i ochrony zdrowia), na które, mimo ograniczeń w inwestycjach, przeznaczają się znaczne więcej środków. Jest to symptomatyczne. Świadczy o randze, jaką przywiązuje się do najbardziej nurtujących społecznie problemów, do lepszego zaspokajania naszych podstawowych potrzeb.

Przewidziane planem rozmiary budownictwa obejmują wszystkie jego formy, w tym także budownictwo jednorodzinne. Główną część programu — domy wielorodzinne w miastach, realizować będą przedsię-

biorstwa resortu budownictwa. Ich zadania w tej dziedzinie obejmują prawie 11 mln metrów kwadratowych powierzchni użytkowej mieszkań i są wyższe o około 12 proc. niż w roku ubiegłym.

Sprawą o wężowym znaczeniu dla pełnej realizacji założeń budownictwa mieszkaniowego jest właściwe przygotowanie się do wykonania tych wielkich prac przez wszystkie przedsiębiorstwa budowlane, ich służby techniczne i zaopatrzeniowe. Jest to sprawa tym bardziej istotna, iż — jak wykazują doświadczenia — podejmowane w ubiegłym roku działania nie zapewniły jeszcze w pełni rytmicznego i efektywnego przebiegu robót na nowych osiedlach. (PAP)

## Uchwała Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie ze str. 1

W uchwale podkreśla się, że istotne znaczenie dla poprawy warunków pracy załóg ma zapewnienie — w należytym ilości, asortymencie i jakości — środków ochrony człowieka w środowisku pracy. Dotyczy to także konstruowania maszyn, urządzeń i środków transportu, spełniających wymogi bhp. Główny Inspektorat Pracy CRZZ, wspólnie z resortami, przeprowadzić powinien w I półroczu szeroką kontrolę przestrzegania obowiązujących przepisów w sferze produkcji krajowej oraz importu maszyn, urządzeń i środków transportu.

Uchwała zwraca uwagę na istotne znaczenie dla poprawy bhp dobrej organizacji, dyscypliny i wysokiej kultury zawodowej pracowników oraz znajomości i pełnego przestrzegania przepisów i zasad bhp. Na potrzebę doskonalenia metod szkolenia pracowników oraz wyrabiania właściwych postaw społecznych i nawyków świadomej dyscypliny pracy.

Biuro Polityczne KC zobowiązuje instancje wojewódzkie do dokonywania ocen sytuacji we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej w zakresie bhp oraz ogólnych warunków pracy, podkreślając, że troskę o te sprawy uwzględnić należy także w ocenach kadrowych zwłaszcza wobec kadry kierowniczej.

Na zakończenie zaleca się w uchwale przeprowadzenie w b.r., w wybranych województwach wszechstronnej oceny sytuacji w zakresie warunków pracy i działalności socjalno-bytowej oraz przestrzegania przepisów i zasad bhp. Ocena ta rozpatrzona zostanie na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR. Rządowi zaleca się przedstawienie — wspólnie z CRZZ — w drugiej połowie b.r. oceny realizacji wytycznych z 1974 r., decyzji podjętych na posiedzeniu 24 października 1978 r. oraz realizacji postanowień obecnej uchwały. (PAP)

## Państwa zachodnie nie zapewniają pełnego zatrudnienia młodzieży

Opublikowane w Genewie dokumenty ONZ wskazują na pogłębiające się w świecie zachodnim rozbieżności między konstytucyjnie zagwarantowanymi prawami człowieka a co dzienna praktyką. Eksperti ONZ, przygotowujący VI Kongres Narodów Zjednoczonych w sprawie zapobiegania przestępstwom, doszli do wniosku, że jednym z najgroźniejszych zjawisk świata zachodniego jest wzrost sprzeczności między państwem a interesem społecznym i indywidualnym.

W dokumencie podkreśla się, że żadne z państw zachodnich nie zdołało zapewnić pełnego zatrudnienia młodzieży, czyli zrealizować jednego z głównych postulatów powszechnej deklaracji praw człowieka, uchwalonej przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w 1948 r. W rezultacie powstała szeroka warstwa młodzieżowego lumpenproletariatu, która nigdy nie podjęła pracy, nie uzyskała więc uprawnień do zasiłków dla bezrobotnych i jest pozbawiona wszelkich legalnych źródeł dochodu. (PAP)

## Prowokacje chińskie na granicy z SRW

Jak informuje Wietnamska Agencja Prasowa VNA, władze Pekinu nie zaprzestały prowokacji na granicy z Wietnamem. 8 stycznia br. statek chiński wtargnął na terytorialne wody Wietnamu w rejonie wyspy Trake. U wybrzeży powiatu Mong Kay w prowincji Quang Ninh. Mimo wezwania do zatrzymania się do dokonania kontroli, Chińczycy odmówili wykonania polecenia, a do rejonu naruszenia wód terytorialnych zbliżyły się w celach prowokacyjnych chińskie okręty wojenne. Tylko dzięki opanowaniu, jakie wykazała strona wietnamska, udało się uniknąć zbrojnego starcia. PAP

## Krytyka systemu rządów A. Pinocheta

Nowej konstytucji, która zamierza ogłosić szef junty chilijskiej Augusto Pinochet, nie da się wprowadzić w życie bez zastosowania siły — stwierdził w publikowanym przez tygodnik „Hoy” oświadczeniu były członek tej junty, gen. Gustavo Leigh, podając ostre krytyce cały system rządów Pinocheta.

Jak wiadomo, gen. Leigh zrezygnował w ubiegłym roku ze stanowiska dowódcy chilijskiego lotnictwa wojskowego oraz z udziału w rządzie faszystowskim, w wyniku różnicy poglądów dotyczących go z Pinochetem oraz wycofał się z wszelkiej działalności politycznej. (PAP)

## Tajemnicza choroba we Włoszech

Od dziesięciu miesięcy wśród dzieci we Włoszech szerzy się tajemnicza choroba dróg oddechowych, wywołująca najprawdopodobniej przez nieznaną przyczynę. W górnym rejonie szpitalu Santobono zmarło dwójce ośmioletnich niemowląt i tym samym liczba ofiar nowej choroby zwiększyła się do 35.

Lekarze w Santobono starają się uratować dziesięciu innych małych pacjentów. Twierdzą oni, że choć nie znają jeszcze etiologii wspomnianej choroby, pewnie jest, iż atakuje ona jedynie dzieci delikatnego zdrowia, zwłaszcza nieżywione. (PAP)

## Hutnicy w RFN zakończyli strajk

Zakończył się formalnie trwający prawie 7 tygodni strajk hutników zachodniomiejskich. Był to największy spór między pracodawcami a pracownikami hutnictwa w historii Zagłębia Ruhry. W strajku wzięło udział około 100 000 osób. Spór zakończył się kompromisowym rozwiązaniem uwzględniającym niektóre postulaty hutników. Podjęli oni w czwartek formalną decyzję o przystąpieniu do pracy.

Obliczono, że straty wyniosły około miliarda dolarów. PAP

## Konieczne zmniejszenie strat ciepła w budynkach

W wyniku mroźnej zimy oszczędność energii stała się nakazem chwili. By na przyszłość ograniczyć skutki podobnych fal mrozów — podjąć trzeba długofalowe działania.

Od wielu lat mówi się np. o potrzebie lepszej izolacji budynków. Specjaliści twierdzą, że w tej dziedzinie kryją się poważne rezerwy — około 40 proc. ciepła z niebezpiecznych budynków ulatnia się w powietrze. Zatrzymanie tego ciepła, a chociażby ograniczenie jego strat, może przynieść wymierne korzyści: zaoszczęd-

## 30 rocznica powstania RWPG

## Najbardziej dynamiczna organizacja gospodarcza świata

Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, jak wynika z jej statutu, ma charakter otwarty. 30-letnia działalność RWPG świadczy dobitnie o tym, iż ta pierwsza w świecie między państwowa organizacja ekonomiczna krajów socjalistycznych, opowiadała się i opowiada za stałym rozszerzaniem współpracy gospodarczej ze wszystkimi państwami.

Warto tu odnotować, że o ile początkowo w skład RWPG wchodziły tylko ZSRR i kilka socjalistycznych krajów Europy, to później — jej członkami zostały państwa socjalistyczne położone na innych kontynentach: MRL i Kuba, zaś latem 1978 r. — Socjalistyczna Republika Wietnamu.

RWPG jest najbardziej dynamiczną organizacją gospodarczą na świecie. Osiągnięcia należących do niej państw w rozwoju gospodarki, podnoszeniu materialnego i kulturalnego poziomu życia ludności są niepodważalne.

Podnosi to międzynarodowy autorytet RWPG i coraz więcej krajów wykazuje zainteresowanie nawiązaniem współpracy z tą organizacją. Od 1964 r. aktywnie współpracuje z RWPG Jugosławia.

Pierwszym krajem kapitalistycznym, który zawarł porozumienie o współpracy z RWPG, była Finlandia. Porozumienia o współpracy z RWPG podpisały również Irak i Meksyk.

Obecnie nawiązuje współpracę RWPG z Angolą i Etiopią. Na ostatniej sesji RWPG w Bukareszcie kraje te wraz z KRL-D i Laosem, po raz pierwszy przysłały swoich obserwatorów. Zgodnie z prośbą Etiopii przedstawiciele zainteresowanych krajów członkowskich RWPG uzgodnili kierunki wielostronnej współpracy z tym państwem, a także dokonali wymiany informacji na temat udzielenia Angoli pomocy gospodarczej i technicznej w rozwoju jej rolnictwa.

Kierując się postanowieniami aktu końcowego KBWE, RWPG rozszerza kontakty z różnymi organizacjami międzynarodowymi. Z inicjatywy RWPG prowadzone są rozmowy z przedstawicielami Wspólnego Rynku na temat ustalenia stosunków oficjalnych i zawarcia tzw. porozumienia ramowego. (PAP)

## Posiedzenie Rady Państwa

Dokończenie ze str. 1

\* umowę między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i rządem Haszumijskiego Królestwa Jordani o współpracy kulturalnej i naukowej; \* poprawki do konwencji o międzynarodowej morskiej organizacji doradczaj.

Mianowano: \* Jerzego Feliksiewicza ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Republice Irlandii; funkcję tę będzie on pełnił obok stanowiska ambasadora PRL w Królestwie Belgii i w Wielkim Księstwie Luksemburga, na które został mianowany dnia 6 lipca 1978 r.; \* Janusza Lewandowskiego ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Republice polskiej. (PAP)

## Narada aktywu gospodarczego

## Bilans Leszczyńskiego — pomyślny

Działacze gospodarczy województwa leszczyńskiego pod przewodnictwem I sekretarza KW PZPR w Lesznie, Stanisława Kuleszy, podsumowali ostatnio rok ubiegły i rozpatrzyli zadania nakreślone dla gospodarki regionu w projekcie planu tegorocznego.

Rok 1978 zakończył się pomyślnie tak dla przemysłu jak i dla rolnictwa leszczyńskiego. Zrealizowane zostały plany budownictwa mieszkaniowego w miastach, wywiązały się z zadań handel, usługi i transport.

Przemysł przekroczył plan produkcji sprzedanej o 650 milionów złotych, z tego w zakresie produkcji rynkowej o 270 milionów, a eksportowej — 107 milionów złotych. Zasku-

ją te wyniki tym bardziej, że osiagnięto je mimo sporych trudności surowcowych, energetycznych i transportowych, które w minionym roku gębiły większość gałęzi krajowego przemysłu. W Leszczyńsku tylko dla dwóch zakładów — Krawieckiej Spółdzielni „Leszczyńska” i Spółdzielni Pracy Wytwórczo-Usługowej we Wschowie — trudności te okazały się nie do pokonania. W całym przemyśle województwa nastąpił w ubiegłym roku wzrost wydajności pracy o 7 procent.

Rolnictwo mimo zdecydowanie złej pogody zebrało wyższe plony niż w roku 1977; zbiory zbóż okazały się rekordowe. (o-tt)

## POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w Wielkopolsce: zachmurzenie duże, okresami opady śniegu i śniegu z deszczem.

Temperatura minimalna od minus 2 do minus 5 stopni, maksymalna od minus 1 do plus 1 stopnia. Wiatry słabe i umiarkowane.

W czwartek o godz. 16 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu minus 1 stopień, w Kaliszu minus 1 stopień, w Koninie minus 2 stopnie, w Lesznie minus 1 stopień, w Pile minus 1 stopień; ciśnienie 732,6 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

## Telefony DONOSZA

U zbiegu ulic Marchlewskiego i Strzeleckiej w Poznaniu zdarzył się tramwajowy wypadek. Cztery osoby odniosły obrażenia. Przyczyną wypadku była awaria zwrotnicy elektrycznej.

Nieostrożność kierowcy samochodu przy wyprzedzaniu pojazdu doprowadziła m. in. do wypadku w Kościanie. Potrącił rowerzystę, którego przewieziono do szpitala. (b)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074-959 Poznań. Redakcja kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofla, Zbigniew Sęk.

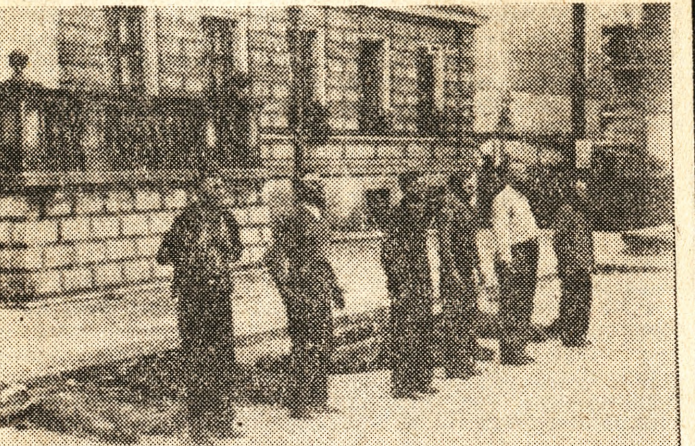
Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 tacy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja naczo 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł). Indeks nr 35028



# POLSKIE 35-lecie

1 lutego 1944 — Oddział AK dokonał w Warszawie udanej akcji przeciwko gen. SS i policji F. Kutschere. Wyróżnił się on szczególnie okrucieństwem wobec ujeżdżonych narodów Czechosłowacji, Danii, Holandii, Norwegii, Jugosławii i Polski. Od 1943, jako szef SS i policji na okręg warszawski zastrzelił represje wobec ludności polskiej. Od października 1943 do stycznia 1944 na jego rozkaz Niemcy dokonali 34 publicznych egzekucji, dokonywali też masowych aresztowań i łapanek — zatrzymanych kierowano przeważnie do obozów koncentracyjnych. Ko-



Na zdjęciu: jedna z ulicznych egzekucji w Warszawie, jakie Niemcy wykonali po zamachu na kata Polaków — Franza Kutschere.

mórka wywiadowcza „Pegaza” po długotrwałej pracy ustaliła miejsce zamieszkania Kutschery oraz plan jego codziennych zajęć. Na tej podstawie ustalono, że akcja powinna zostać przeprowadzona w godzinach rannych, kiedy hitlerowski generał udawał się do „pracy” w dowództwie SS i policji, mieszczącym się w Alajach Ujazdowskich 23.

Rozkaz wykonania wyroku śmierci otrzymał oddział „Kedywu” AK „Parasol”, wywodzący się z Szarych Sieróg. Uczestnikami akcji byli: B. Pietraszewicz „Lot” — dowódca, Z. Paradzi „Kruszynka”, H. Humięcki „Ołbrzym”, J. Senger „Cichy”, M. Issajewicz „Miś”, B. Helwig „Bruno”, K. Sott „Sokół”, Z. Gęsiński „Juno” oraz grupa łączniczek. Bezpośredni udział w akcji wzięli „Lot”, „Miś” i „Kruszynka”, ubezpieczeni przez resztę oddziału. Zadanie wykonano w czasie 1 min. 40 sek.

„Lot” oddał do Kutschery serię z pistoletu maszynowego, ale ranny w brzuch wycofał się. Ostatecznie Kutschere zastrzelili „Kruszynka” i „Miś”, którzy następnie wyciągnęli jego trupa z wozu na jezdnię i zrywali. Tymczasem dookoła rozszalała się bitwa uliczna. Cała grupa z rannymi wycofała się do oczekujących na ulicy Szopena dwóch samochodów. Podczas walki zabito dwóch wartowników i szolera a ciężko rannego adiutanta Kutschery. W czasie akcji zostali ciężko ranni „Lot” i „Cichy” (zmarli po kilku dniach), rany odnieśli też — „Ołbrzym” i „Miś”. Natomiast „Sokół” i „Juno” zginęli na Pradze wracając ze szpitala dokąd przewieźli rannych. Na moście Kierbedzia natknęli się na żandarmerię niemiecką podjęli z nią walkę, i gdy zabrakło im amunicji, skoczyli z mostu do Wisły.

18 lutego 1944 — zatwierdzenie planu „Burza”. Był to kryptonim planu polityczno-wojskowej akcji Armii Krajowej mającej na celu przejęcie władzy na ziemiach opuszczonych przez wojska niemieckie oraz niedopuszczenie sił lewicy społecznej do objęcia władzy w wyzwolonym kraju. Już w końcu 1943, w obliczu narastających sukcesów Armii Radzieckiej i przygotowań obozu lewicy do powstania KRN opracowano plan „Burza”. Przewidywał on uderzenie na wycofujące się pod naporem Armii Radzieckiej wojska niemieckie przez aparat Delegatury. Terenowi dowódcy AK oraz przedstawiciele Delegatury mieli następnie ujawnić się wobec wkraczającej Armii Radzieckiej w charakterze sprawujących władzę cywilną i wojskową. Akcja ta było pomyślana jako demonstracja zbrojnej wobec Armii Radzieckiej. Chodziło też o niedopuszczenie do uregulowania granicy polsko-radzieckiej w oparciu o zasady prawa narodów do samookreślenia. Była to polityka zębna, nie licząca się z żywymi interesami narodu polskiego i ówczesnym układem sił międzynarodowych.

Działania zbrojne w ramach „Burzy” prowadzone były w różnym stopniu nasilenia w okresie styczeń—listopad 1944. Pierwszy przystąpił do realizacji akcji wołyński okręg AK — 27 dywizja piechoty. Na terenach położonych na wschód od Wisły i Sanu oddziały AK nie zdołały uzyskać zamierzonego celu politycznego. Administrację na terenach wyzwolonych obejmowali przedstawiciele PKWN i oni nadawali ton odradzającemu się życiu państwowemu. Już po powstaniu PKWN, 26 lipca 1944 rząd emigracyjny upoważnił Delegaturę i komendanta AK do rozpoczęcia akcji zbrojnej w Warszawie. Wystąpienie to miało być przeprowadzone zgodnie z założeniami „Burzy”.

21 lutego 1944 — W Warszawie odbył się ogólnokrajowy zjazd przedstawicieli lewicowego nurtu ruchu ludowego. Na jeździe wybrano Tymczasowy Zarząd Główny Stronnictwa Ludowego „Wola Ludu”. Do jego prezydium weszli: Stanisław Bańczyk — prezes, S. Kotek-Agroszewski i W. Kowalski — wiceprezisi, A. Korzycki — sekretarz generalny, B. Drzewiecki — skarbnik oraz F. Litwin i J. Czechowski. Zjazd wystąpił przeciwko linii politycznej Centralnego Kierownictwa Ruchu Ludowego „Roch”. SL „Wola Ludu” udzieliło poparcia działaczom, którzy współdziałali w powołaniu KRN, uczestniczyło w tworzeniu terenowych rad narodowych oraz wezwowało oddziały BCH, by na zasadach autonomii wstępowały do AL.

25 lutego 1944 — Ukazał się komunikat o utworzeniu Centralizacji Stronnictw Demokratycznych, Socjalistycznych i Syndykalistycznych. Było to porozumienie polityczne, utworzone w oparciu o Naczelny Komitet Ludowy (NKL) z inicjatywy KC RPPS. W skład Centralizacji obok RPPS weszły: Polskie Stronnictwo Demokratyczne, Polska Ludowa Akcja Niepodległościowa, Związek Syndykalistów Polskich, Stronnictwo Polskiej Demokracji, Socjaliści Ludowi „Wolność”, Organizacja Syndykalistyczna „Wolność Ludu” i Związek Robotników Żydowskich „Bund”. Były to, poza RPPS, drobne grupy z minimalnymi wpływami. Centralizacja była próbą utworzenia trzeciej formacji politycznej — obok Delegatury Rządu z Radą Jedności Narodowej i Krajowej Rady Narodowej — zgodną z linią polityczną RPPS. Organem wykonawczym Centralizacji był powołany 4 marca Centralny Komitet Ludowy. Jego przewodniczącym został R. Miller, a sekretarzem T. Głowacki. Siłą zbrojną była Polska Armia Ludowa.

W marcu CKL opublikował deklarację ideowo-polityczną.

CZESŁAW KOZŁOWSKI

Są w życiu sytuacje, gdy bez inicjatywy oni ruszą. Robinson Crusoe zginiłby po kilku dniach osamotnienia, gdy by zatał ręce nad swoim łosem, licząc na cudowne wybawienie. Nie ma zresztą potrzeby odwoływania się do paraleli literackich czy przypadków stawiających człowieka w sytuacji zagrożenia. Mamy świeżo w pamięci przeżywanie skutków mrozów i śnieży. Całodzienne doniesienia radiowe i telewizyjne, przypominające meldunki z frontu. Stopniowo układał się z nich obraz zmagania, w których o powodzeniu w takim czy innym miejscu, na bocznic kolejowej lub przy taśmociągu elektrociepłowni — decydowały ludzka pomysłowość i inicjatywa, najsukleczniejsza broń w walce z wszełkim żywiołem.

Wszystko to jednak są sytuacje nietypowe, zmuszające człowieka niejako siłą rzeczy do uruchomienia wszelkich rezerw psychicznych i fizycznych. Jak to jednak wygląda na co dzień, gdy nie działają żadne nadzwyczajne bodźce, a tu i ówdzie bywa, że „czy się stoi, czy się leży...”

Ano, bywa plus minus średnio. Określenie to, zapożyczone z języka młodzieżowego, padło tu nie bez powodu. Przecież od najmłodszych lat niepisany obyczaj nakazuje celować na średnią czy li na „państwową trójkę”, która przesłania średniaka tak samo do przodu jak „piątkowe” odcinek jakiegoś prymusa. Tak bywa już w szkole podstawowej, aż do uczelni. Wyznawcy tej filozofii myślą oczywiście cele. Chyba, że za cel główny uznają uzyskanie papierka poświadczającego ukończenie szkoły.

Taką postawę niejeden Jaś przenosi — jako Jan — do zakładu pracy. Tutaj chodzi mu o to, by jak najmniej się narobić, a jak najwięcej zarobić. Czyli jak najmniej dać a jak najwięcej wziąć. Skąd — o to już go raczej głowa nie boli. Chyba nawet oburzyłby się, gdyby mu powie, że z tego, co zrobią za niego inni. Jeśli zaś Jan będzie zajmował stanowisko kierownicze, tym bardziej nie będzie się „wychył” z różnymi pomysłami i innowacjami, które być może społecznie są pożyteczne, ale je-

mu osobiście przysparzają roboty. Dlatego będzie nawet skrywał swoje zdolności, a nawet ta leni, byle tylko się nie wyróżnić, nie wyjść poza przeciętną, nie zakłócić sobie spokoju.

Czy są to postawy powszechne? Smieszne pytanie. Kto w takim razie byłby sprawcą owego pchnięcia lat siedemdziesiątych, kiedy posłaliśmy śmiało do przodu, przekonując się, że istotnie stać nas na więcej. Stało się tak, gdy z inicjatywy partii przyjął się nowy, rozległy program, który miał odrobić dystans, jaki z wielu historycznych powodów

społeczeństwa, jeśli tylko chce i potrafi, może błysnąć inwencją, na którą wszyscy czekają?

Nie, takich warunków oraz mechanizmów skutecznie wychwytyjących i wspierających każdą inicjatywę oraz nowatorską propozycję jeszcze nie ma. To znaczy formalnie są, ale działają raczej takie, które sprzyjają pracy przeciętnej, nie dawanii z siebie więcej niż trzeba.

Hołdowanie średniactwu, nie wysilaniu się ponad minimum obowiązków wcale nas bowiem nie plasuje na średnim poziomie, lecz ściągą w dół. Rosnące

do dalszej poprawy warunków życia, niż podnoszenie wydajności pracy, jakości produkcji i efektywności gospodarowania.

Dlatego rozpoczynając cykl publikacji

## Z INICJATYWĄ — ŁŻEJ

będziemy popularyzować i upowszechniać wszelkie działania, które dzięki śmiałości, przedsiębiorczości i wyobraźni inicjujących je ludzi — drogą do celu skracającą, czynią ją lżejszą, skuteczniejszą. Chcemy pokazywać to, co nieprzeciętne, co zachęca do naddoładownictwa, do wysiłku intelektualnego i organizacyjnego, co rozbudza ambicje, nawet jeśli bierzemy one z dala od naddoładownictwa, kiedy wydaje się komuś, że „dobrze jest jak jest”.

Wiemy, że istnieją zespoły, które funkcjonują przykładowo. Nie zawsze składają się one z ludzi wyjątkowo utalentowanych, rzutkich, tryskających pomysłami. A jednak osiągają nieprzeciętne wyniki. Dlaczego? Czy nie dlatego, że panują w nich: taka atmosfera, takie wymagania i struktura — które zmuszają każdego przychodzącego do nich człowieka do przysłówiowego równania w górę? Chcemy je pokazywać, licząc — jak zawsze — na sygnały Czytelników, które takich ludzi i takie zespoły pomogą nam wyszukać.

Profesor Jan Szczepański w swoich „Rozważaniach o Rzeczypospolitej” podzielił obywateli naszego kraju, bez względu na wiek, wykształcenie czy pozycję społeczną — na trzy kategorie. Do pierwszej zaliczył ludzi „przy czyniających się do szybkiego rozwoju gospodarki i kultury, ludzi pchających Polskę naprzód i w górę”. Druga kategoria, to ci wszyscy, którzy „wykonują czynności zawodowe tak, by otrzymać płacę, nie narazić się na kary, by się utrzymać na powierzchni”. Wreszcie do trzeciej kategorii zaliczeni zostali ci, „którzy swoją działalnością cofają Polskę, spychają ją w dół”.

Ludzi z inicjatywą, pomysłowych i twórczych, profesor zaliczył bez reszty do pierwszej kategorii.

Będziemy ich ukazywać w działaniu, to znaczy — w codziennym życiu i pracy.

# Nowa akcja „Głosu”

Z INICJATYWĄ  
ŁŻEJ

powstał między Polską i krajami wyżej rozwiniętymi. Przyspieszenie rozwoju w wielu dziedzinach stało się potwierdzeniem słuszności tej odważnej inicjatywy oraz ogromnego potencjału ludzkich zdolności i ambicji.

Nie znaczy to jednak, że powstał typ „czy się stoi, czy się leży...” w świadomości powszechnej już nie funkcjonują a ludzi, którzy wolą być raczej kibicami w grze o jutro — trzeba szukać ze świecą. Takie twierdzenie byłoby zwyrodniałym zaprzeczaniem rzeczywistości. Podobnie jak naiwność byłoby obwinianie o bierność i brak inicjatywy wyłącznie ludzi. Czy nowatorstwo, inicjatywa, ryzyko rzeczywistości są zawsze działaniem premiowanym? Czy istotnie nie opta się często postawą asekuracką, nie przekraczającą granic przeciętności? Czy istnieją już takie warunki, w których każdy członek

znaczenie czynnika czasu, tempa, a zarazem coraz wyższy stopień złożoności stojących przed nami zadań wymagają wyzwoleńca ca tego potencjału ludzkich możliwości. Idzie zwłaszcza o te wszystkie cechy działania, które czynią pracę wydajniejszą, owocniejszą.

Jedną z tych cech, szczególnie cenną — jest inicjatywa, która popycha do stałego poszukiwania rozwiązań lepszych, trafniejszych, przynoszących większe korzyści indywidualne i społeczne.

Inicjatywa ta potrzebna jest zwłaszcza teraz, na progu roku 1979. Zadania ustalone w planie społeczno-gospodarczym tego roku są trudne. Oznacza to podwyższenie wymagań w każdej dziedzinie pracy i produkcji, w każdym ogniwie życia gospodarczego, państwowego i społecznego. Nie ma bowiem innej drogi

## 1979 — Międzynarodowym Rokiem Dziecka

# Przyszły kształt świata zależy od wychowania najmłodszych

Mówi Lucjan Wolniewicz — sekretarz generalny Polskiego Komitetu Współpracy z UNICEF

Ostatnie polskie inicjatywy na forum ONZ — projekty deklaracji „O wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju” oraz „Konwencja o Ochronie Praw Dziecka” przypominają o konsekwentnych działaniach naszego kraju na rzecz najmłodszej części ludzkości. Skróć UNICEF jest dobrze w Polsce znany, nie mniej z okazji rozpoczynającego się Międzynarodowego Roku Dziecka warto w kilku słowach przypomnieć historię założenia tej organizacji oraz udział w niej Polski. Z prośbą o to zwróciliśmy się do Lucjana Wolniewicza — sekretarza generalnego Polskiego Komitetu Współpracy z UNICEF.

Fundusz Narodów Zjednoczonych Pomocy Dzieciom (UNICEF) powstał w 1946 roku z inicjatywy naszego rodaka doktora Ludwika Rajchmanna, wybitnego bakteriologa, higienisty i społecznika, pierwszego po wojnie dyrektora Instytutu Higieny w Warszawie. Został on utworzony w ówczesnej atmosferze szukania środków pomocy dla dzieci — ofiar II wojny światowej. W czasie wojny, jak wiemy, zginęło jedno pokolenie naszego narodu (2,2 miliona dzieci) ale nie tylko nasze dzieci w niej ucierpiały. Przypomnij, że na kontynencie europejskim ogółem 13 milionów dzieci, dziewcząt i chłopców zginęło lub zostało zamordowanych, a dalsze miliony zostały pozbawione rodziców, radości i spokoju dzieciństwa.

W tej sytuacji powołano do życia UNICEF. Początkowo udziałem on doradzał pomoc dzieciom europejskim, a w latach pięćdziesiątych zwrócił swe zainteresowanie ku dzieciom krajów rozwijających się. Od 1953 roku UNICEF, jako stała już organizacja systemu Narodów Zjednoczonych, uchwała rzeczowe programy pomocy dzieciom w poszczególnych krajach dotyczące żywienia, pomocy zdrowotnej oraz szkolenia kadr oświatowych i medycznych.

Przedstawiciele Polski zawsze znajdowali się w najwyższych władzach UNICEF, że wspomnę wicedyrektora Funduszu w latach pięćdziesiątych profesora doktora Edwarda Iwaszkiewicza oraz profesora doktora medycyny Bogusława Kożusznika, przewodniczącego Polskiego Komitetu Współpracy z UNICEF, a zarazem wiceprzewodniczącego Rady Zarządzającej UNICEF. Mając duży dorobek w opiece nad dzieckiem. Polska służyła swym doświadczeniem za pośrednictwem UNICEF, wielu krajom Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej.

— Czyli tam, gdzie potrzeby dziecka są obecnie najbardziej palące?

— Mogę tu przypomnieć, że w 1974 roku UNICEF ogłosił stan alarmowy w sprawie sytuacji dzieci na świecie, szczególnie w krajach rozwijających się. Z danych mówiących o tym wynika, że 80 procent całej populacji dziecięcej naszego globu, a więc miliard 200 milionów dzieci żyje w krajach Trzeciego Świata. Z tego 600 milionów cierpi na chroniczne niedożywienie.

Ostatnie publikacje UNICEF podają, że co 30 sekund umiera na świecie wskutek śmierci głodowej dziecko do lat 5. Szansa przeżycia dzieci w krajach rozwijających się jest 40-krotnie mniejsza niż ich rówieśników z Europy i Ameryki Północnej. Z tych dzieci, którym udaje się dożyć 7 roku życia, połowa zasiada na szkolnej ławie, ale mniej niż połowa z nich kończy szkołę.

— Fakty te to wielkie oskarżenie, a zarazem wielka siła mobilizująca do walki o nowy, lepszy kształt świata i społeczeństwa, taki, który by sprzyjał zdrowiu i szczęściu dziecka...

— Myślę, że przede wszystkim powinien być to świat bez wojen i dlatego należałoby wspomnieć o innej niewymiernej pomocy, jakiej wszystkim dzieciom naszej

planety udziela polskie socjalistyczne państwo przez walkę o pokojowe regulowanie spornych problemów międzynarodowych. Zważmy, że na zbrojenia ludzkość wydaje około miliarda dolarów dziennie, że za cenę jednego bombowca można wybudować 30 nowoczesnych szkół, a za cenę czołgu można kupić 88 traktorów. Obliczono, że w 1975 roku świat w ciągu jednego dnia wydał na zbrojenia więcej niż wynosiły ogólne wpływy UNICEF przez całe dziesięciolecie 1965-1975.

— Jak wyglądają przygotowania do Międzynarodowego Roku Dziecka w Polsce? Pełni pan przecież obecnie funkcję sekretarza Polskiego Komitetu Obchodów Międzynarodowego Roku Dziecka.

— W przygotowaniach tych Polska odgrywa szczególną rolę, a nasze inicjatywy zyskują w świecie rozgłos i wysoką ocenę. Kilka z nich zaliczono przez organizatorów Międzynarodowego Roku do przedsięwzięć o wielkim znaczeniu i unikatowym charakterze, czemu dał oficjalny wyraz sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim, a także ostatnio przebywająca w Polsce jako oficjalny pełnomocnik sekretarza, doktor Stefania Aldaba-Lim.

— Międzynarodowy Rok Dziecka stanie się na pewno okazją do pokazania tego, jak nasze ideały społeczne wcieli się w praktykę polskiej dla dobra dzieci...

— Naturalnie, ale nie tylko takim celem mają służyć obchody Międzynarodowego Roku Dziecka. Równocześnie postanowiono, że stanie się on rokiem dalszej, znacznej poprawy warunków życia dzieci w naszym kraju. Resorty gospodarcze, organizacje społeczne — centralnie i w różnych regionach kraju — lekarze, naukowcy, artyści przygotowali sobie na przyszłość specjalne programy o bardzo bogatej treści. Wspomnę tylko o niektórych zamierzeniach. Przewiduje się, że w Polsce odbędzie się ponad sto różnego rodzaju centralnych imprez, sympozjów i konferencji związanych z Międzynarodowym Rokiem Dziecka, w tym część międzynarodowych: wydawnictwa przygotowały całą serię publikacji dla dzieci i o dzieciach. Zakłada się, że dokonany zostanie w tym czasie istotny krok naprzód w zakresie doskonalenia przepisów prawnych dotyczących dziecka. To tylko wybrane zamierzenia. Jednym słowem: wiele instytucji i całe rzesze społeczników będą pracowały nad tym, aby rok 1979 pozostał po sobie trwały ślad na drodze do zapewnienia pogodnego dzieciństwa wszystkim dzieciom w Polsce i na świecie.

Notowała BOŻENA PAPIERNIK



# W DRODZE DO BARU

Korespondencja własna z Jugosławii

Jugosłowiańska BB: kolejowa trasa Belgrad — Bar stała się niedługo sprawą, a teraz — dumą narodu; ściślej — kilkunastu równoprawnych narodowości i pomniejszych grup etnicznych zamieszkujących, w liczbie ponad 20 milionów, to federację (6 republik, 2 okręgi autonomiczne) państwo. Między innymi dzięki wielorakim korzyściom, które czerpie z tej magistrali tysiące mieszkańców kraju, a także zagranicznicy przybywają. Ci, zwłaszcza w postaci niezwykłych przeżyć turystyczno-krajoznawczych.

Wyruszający o dziewiątej piętnaście pospieszny jest najwcześniejszym z czterech (w sezonie dwukrotnie więcej) przebiegających codziennie ten szlak, zbliżający Czarnogórę — krainę skał i kamieni — ze stolicą, a stolicę z Adriatykiem — pociągów osobowych. Pelen jest każdy, bez względu na porę dnia i roku.

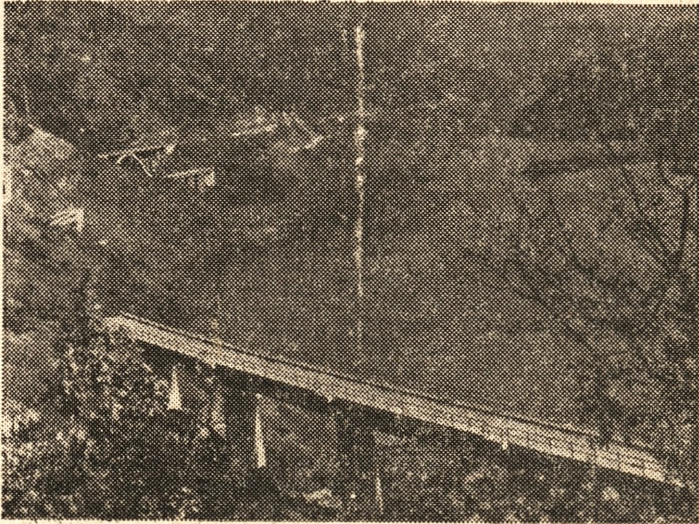
Pierwsze godziny podróży: pocztówkowy widok Belgradu i okolic. Tak, na jaki jadąc na przykład z Poznania do Szamotuł, nie zwraca się zwykle uwagi.

Mijamy jeszcze parę kilometrów od wsi i łaki, zwinione lasami pasami, poczynają się pisać. Dość nagle i dość mocno. Wkrótce uzupełnia ten obraz skaliste płaskowce tworzące blisko torów strome, często pionowe, ściany. Nieoczekiwana przerwa w urodzaju tego pejzażu — postój w... ogrodzie. Herbaciarnia-czerwone rosarium otaczające torowisko sięga stacji Pożega (stośmiędziesiąt kilometrów od Belgradu).

Za kilkanaście minut powinniśmy być w centrum „Republiki Uzińskiej” — myśle, zerkając na mapę. Stworzone w październiku 1941 roku po błyskotliwych zwycięstwach partyzantów nad wojskami hitlerowskimi, wolne terytorium było wtedy siedzibą KC Komunistycznej Partii Jugosławii i Głównego Sztabu Sił Partizanckich kierowanych przez Josipa Broza-Tito, sekretarza generalnego partii — czwrtym w podręcznym przewodniku. Warunki terenowe: wznoszące się tutaj na kilkaset metrów wzgórza, gęste iglasto-liściaste lasy i bezdroża sprzyjały odziałom powstańcom — konstatację spoglądając na okienka szyb, za którą sceny chwilałami jakby wjeżdżały z znanego i w Polsce przebiegającego filmu „Bitwa nad Neretwą”. Lecz trzeba przerwać sięganie wspomnień do lat wojny, bo pociąg — w samo południe —

zatrzymuje się na prawdziwie wielkomiejskim dworcu w Titovoj Uzi; pośrodku rozłożonego na wzgórzach grodu. Na pierwszym planie wysokie, wielopiętrowe bloki, ponad które wystrzeliła „Raketa” — hotel nieopodal stacji. Bliżej szczytów, dalej od dworca — domki i gospodarstwa rolne.

By dostrzec wierzchołki porośniętych drzewami i krzewami wznieść trzeba głowę wychylać coraz bardziej ku górze, przeto i doliny zdają się coraz głębsze. Tor wija się z każdym kilometrem coraz bardziej. Coraz więcej tuneli i mostów... One tworzą znak



Wzgórza, mosty, tunele, wijąca się szosa, w dolinie woda... Typowy to widok z okien mknącego trasą BB elektrycznego pociągu.

Fot. — „Dnevnik”

szczerzy magistrali BB. A dla podróżnych są jedną z głównych atrakcji, umożliwiających przeniesienie się żelaznym skokiem, z północy na południe, przez połowę Jugosławii, aż pod granicę albańską. Na 476-kilometrowej trasie jest ich prawie 500! 254 tunele, 234 mosty. Na niespełna 250-kilometrowym odcinku, którym zdamy teraz z Titovoj Uzi do Titograda aż dwięćdziesiąt kilometrów stanowią tunele, a dwanaście — mosty, zawieszane przeważnie nad kilkusetmetrowymi przepaściami...

Godz. 13.15 — Priboj. Ledwie pozostały za nami hale i parkingi Fabryki Samochodów Ciężarowych FAP, gdy nisko, w dolinie, jawi się tafa sztucznego jeziora na rzece Lim. Na szosie, obok seledynowego akwenu, pomiędzy dziesiątkami aut — niespiesznie podąża męczyzna z osiołkiem.

„Bez mostów i tuneli nigdy nie istniałaby ta niezwykła linia kolejowa. Budowana prawie ćwierć wieku, wchłoniła rekordowe ilości stali i betonu, ale także dynamitu. Do pierwszego etapu: Titograd — Bar, przystąpiono w 1952 roku by zakończyć go po siedmiu latach.

Początek robót z wielkim rozmachem przypadł na rok 1966, po decyzji władz Serbii i Czarnogóry (przez te republiki wiezie szlak) do uzyskania 50 milionów dolarów pożyczki z Międzynarodowego Banku dla Rzecz Rozwoju. Wtedy stworzenie tej arterii stało się sprą

wa wszystkich mieszkańców Jugosławii. Każdego roku budowało drogę kilkanaście (bywało i ponad dwadzieścia) tysięcy ludzi. Ambicją badających rodzin był udział w jej powstawaniu. Jeżeli nie bezpośrednio — w formie pracy jej przedstawicieli, to poprzez przekazanie iluś tam dinarów, w ramach powszechnej pożyczki zebrał ich 500 milionów (każdy kto wyłożył co najmniej 1000 dinarów, otrzymał później bezpłatny jednorazowy bilet na przejazd trasą BB).

Tysiącom ochotników, w tym 12 tysiącom członków Socjalistycznego Związku Młodzieży Jugosławii (zwanego popularnie Omladina) współuczestniczącym we wznoszeniu tej linii nie straszne były lawiny śnieżne, skalne osypiska i trzęsienia ziemi. Tworzyli jedną z najtrudniejszych, a może najtrudniejszą trasę komunikacyjną w Europie. Wiedzieli, że szlak ten jest niezbędny dla rozwoju gospodarczego Czarno

góry — należącej do najsłabiej rozwiniętych rejonów kraju; że stanie się drogą postępu.

Wienający dzieło finał nastąpił 29 maja 1976, kiedy to prezydent Tito, jako podróżny numer jeden, przejechał trasą Belgrad-Bar. Od tej pory temat: magistrala BB, jest ciągle dla mieszkańców Jugosławii czymś pasjonującym. Stał się przedmiotem rozprawy do którejś belgradzkiej Mirko Dokica.

„I okazało się, iż wszystko co do tej pory widziałem, było zaledwie uwertura do wspaniałego dzieła przyrody, jakim jest rozpoczęty właśnie fragment belgradzko-barskiej drogi kolejowej.

Do Titograda — czarnogórskiej stolicy — trasa wiodła nieomal wyłącznie wąwozami, tunelami i mostami. A pociąg miał się wyżej i wyżej, by kulminacyjnym punktem tej wspinaczki osiągnąć na wysokości 1033 metry, przy miasteczku Kolašin. Zmijał się teraz często w półkole przyjmując niekiedy kształt rogala. Wystarczyło też lekko wysunąć twarz za okno, aby ujrzeć dokładnie cały skład „naszego” pospiesznego: elektrowóz ciągnął jednostkę wagonów.

Lecz widok równie osobliwy rozpościerał się ponad głowami... pod stopami. Wysoko, na tle szaroniebieskiego nieba, rysowały się bielejące śniegami szczyty. Gdzieś tam, prawie pod wierzchołkami, poruszały się miniaturowe postacie ludzi (pewnie pasterze) i zwierzęta; jawiły się ciemne plamki domostw. Mniej więcej półtora kilometra niżej, w przepastnej dolinie — kanion błękitnej Morawy. Kontentowanie się przez większość pasażerów (także miejscowych) owym „żywymi obrazami” natury trwało do Titograda — 60-tysięcznego miasta, z którego cywilizacja coraz śmielej wypycha „zresztę”.

Od stolicy Czarnogóry w półmroku „żyjemy” końcowe kilometry po skalnych galeriach, bo czym — dość nagle zmiana scenarii na stopową, przemieniaczą się z kolei w pas szerokiego rozlewiska: Jezioro Skadarskie, jeden z największych rezerwatów ptactwa w Europie, jest pięciokrotnie większe od naszego Śniadru. Za nim znów wzniesienia, a przede wszystkim najdłuższy (7-kilometrowy bez 30 metrów) tunel na trasie BB — Sozina. Wreszcie Adriatyk, Sutomore — nowoczesneczasowisko.

Zaczyna się dziewiąta godzina podróży. Do Baru — drugiej po Rijece pod względem szerokości bramy wypadowej państwa, miasteczka o historycznie sięgającej przeszłości, a teraz nieścisłości letniskowo-nortowej — jeszcze kwadrans...

WOJCIECH NENTWIG

Wydanie narodowe

12 tomów

Jana Kochanowskiego

ROZMOWA Z JERZYM ADAMCZAKIEM  
DYREKTOREM ZAKŁADU NARODOWEGO  
IM. OSSOLIŃSKICH

— 26 października Sejm PRL uchwalił wydanie wszystkich dzieł Jana Kochanowskiego...

— Dla nas realizujących zamierzenia edytorskie Polskiej Akademii Nauk uchwała ta nie była zaskoczeniem, bowiem już od roku 1974 zespół naukowców skupionych wokół Instytutu Badań Literackich PAN właśnie edycja dzieł przygotowywał się do użyczenia przypadających w 1980 r. rocznic: 450-lecie urodzin i 400-lecie śmierci mistrza Jana. Byliśmy też przekonani, że jeżeli decyzja o wydaniu wszystkich dzieł Jana Kochanowskiego zostanie podjęta, realizacja edytorska będzie zadaniem Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. I to nie tylko dlatego, że w ciągu ponad 160-letniej bogatej działalności wydawniczej dzieła Jana Kochanowskiego znajdowały się zawsze na listach wydawniczych Instytutu, ale również dlatego, że w naszej oficynie ukazało się 18-tomowe wydanie dzieł wszystkich Juliusza Słowackiego. A więc — obok tradycji — posiadamy także niezbędne doświadczenie edytorskie w wydawaniu klasyków.

— Ile tomów liczyć ma edycja dzieł wszystkich Jana Kochanowskiego?

— Tomów będzie 12, w 16 woluminach, graficznie nawiązujących szatą zewnętrzną do wydawanej przez Ossolineum serii biblioteki pisarzy polskich. Poszczególne tomy będą miały oprawę płócienną, w kolorze srebrno-szarym, ze złotymi nadrukami na grzbietach i okładkach. Planujemy ponadto opatrzenie tomów obwolutami jubileuszowymi, autorstwa najwybitniejszych grafików polskich.

— Kiedy należy oczekiwać ukazania się w księgarniach pierwszych tomów wydania jubileuszowego dzieł Jana Kochanowskiego i w jakiej kolejności?

— Wobec tego, że najbardziej zaawansowana jest już praca naukowców nad Fsalterzem Dawidów i Trenami, sądzę, że one pierwsze powinny się ukazać. W dalszej kolejności — zgodnie z zaleceniami Instytutu Badań Literackich — powinny zostać zakończone prace nad tomem trzecim, który zawiera „Fraszki”. Następnie tom 4 — „Pieśni”, 5 — „Fragmenty”, 6 — „Odprowa posłów greckich”, 7 — „Poematy polityczne i proza”, 8 — „Poematy różne”, 9 — „Aratus i Phaenomen”, 10 — „Poezja łacińska”, 11 — „Nowy charakter”, 12 — „Konkordacja języka poety”. Czynić będziemy starania, by początek tej edycji miał miejsce w roku obchodów jubileuszowych, a więc w 1980 r., choć nie będzie to sprawą łatwą. Przede wszystkim nie zapominać, że chodzi tu o wydanie jubileuszowe, a nie zwykłe, podkreślamy: naukowe, co oznacza, że zawierać ono będzie fototypy i transkrypcje tekstów poety, opatrzone aparatem krytycznym, a więc wstępami i komentarzami. Niezależnie od wydania specjalistycznego zamierzamy wydać „Dzieła” w wersji popularnej.

— Jak wielkie będą nakłady edycji naukowej i popularnej?

— Pierwsza, a więc naukowa — 5000, druga, popularna — kilkadziesiąt tysięcy.

— Z kogo składa się Komitet Redakcyjny „Dzieł” i kto nim kieruje?

— W pracach redakcyjnych uczestniczy wielu specjalistów z Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk oraz licznych ośrodków uniwersyteckich. Obok historyków literatury zespół, którym kieruje prof. dr Maria Renata Mawonow z Warszawy, skupia językoznawców i filologów klasycznych.

— Czy więc niezależnie od prac przygotowawczych związanych z wydaniem wszystkich dzieł Ossolineum przygotowuje aktualnie wydanie poszczególnych znanych już, ale wyczerpanych utworów Jana z Czarnolasu?

— Oczywiście. Przygotowywane jest wydanie faksymilowe „Pieśni” wydrukowanych w 1586 r. w Krakowie. Faksymilowa podobna pierwodrukowi będzie miała charakter bibliofilski i opatrzona zostanie posłowiem o charakterze esejistycznym. „Pieśni” wejdą do pierwszej serii „Skarbozka bibliofila”, na którą złoży się 10 starodruków z 16—19 wieku. Przed kilkoma tygodniami ukazały się „Treny”, będące kolejnym wzniesieniem tomu, który ukazał się w pierwszej serii „Biblioteki narodowej”. Wchodzi on do lektury polonistycznej uczelni i szkół średnich. W roku przyszłym obchodzić ona będzie półwiecze, w czasie którego ukazało się w niej już ponad 600 tomów klasyki polskiej i obcej. W roku przyszłym naszym nakładem ukaże się próba interpretacji „Trenów” Jana Kochanowskiego przez Stanisława Grzeszczaka, zaś obecnie na półki księgarń docierają książki W. Waleckiego: „Jan Kochanowski w literaturze polskiej doby Oświecenia” oraz „Twórczość łacińska Jana Kochanowskiego”.

Rozmawiał STANISŁAW SPYRA

W połowie grudnia roku 1918 sytuacja w Wielkopolsce, a zwłaszcza w Poznaniu, była bardzo napięta. Wobec zdobywania przez Polaków coraz lepszej pozycji w administracji oraz w życiu publicznym, strona niemiecka zareagowała kontrakcją. Zaczęto organizować niemieckie rajdy ludowe, próbowano wprowadzić Grenzschutz do miast, wzmożono propagandę antypolską. Brakowało tylko przy słowowej iskrze na bezkłępkę prochu.

Wydarzeniem, które przyczyniło się do bezpośredniego starcia, był przejazd przez Poznań Ignacego Paderewskiego, który z Gdańska udawał się do Warszawy. Ludność polska Poznania zorganizowała mu niebywałą owację.

Wydarzenia te spowodowały gwałtowną reakcję Niemców. W tym czasie przybył z frontu do miasta 6 pułk grenadierów. Następnego dnia, 27 grudnia, w godzinach przedpołudniowych, Niemcy — wojsko i cywile — zorganizowali pochód ulicami miasta w kierunku „Bazaru” wokół którego ludność polska

manifestowała na cześć I. Paderewskiego. Żołnierze niemieccy dzierżali z domów polskie flagi, a ludzimi kokardami narodo-... W okolicy „Bazaru” doszło też do walk, tam padły pierwsze strzały.

Rozpoczęło się spontaniczne powstanie, w którym po stronie polskiej wzięli udział członkowie Służby Straży i Bezpieczeństwa, Straży Ludowej, Polskiej Organizacji Wojskowej, harcerstwa, „Sokoła” i inni, w tym wielu zdemobilizowanych lub przebywających na urlopie żołnierzy, w sumie około 2500 ludzi. Po stronie niemieckiej znajdowały się wyszkolone siły wojskowe, dobrze uzbrojone — około 5000 osób. Polacy jednak natychmiast i z wielkim impetem przystąpili do walki o zdobycie głównych punktów w mieście. Szczególnie zawzięcie walczone o Prezydium Policji w centrum miasta, gdzie przy ówczesnej ul. Rycerskiej poległ pierwszy w Poznaniu powstańca, Franciszek Ratajczak, który przybył z Westfalii, aby wziąć udział w walce o wyzwolenie Wielkopolski. Walki toczyły się też o

Z KART HISTORII

koszary, Fort Grollmanna i Cytadela. W dniu 28 grudnia Poznań był już w rękach polskich. Tego dnia aresztowano niemieckiego dowódcę w Poznaniu, gen. Bock i Polacha oraz naczelnego prezesa prowincji, Eisenhardta — Rothego. Walczono jeszcze o przedmieścia, przy czym lotnisko na Ławicy zdobyte zostało dopiero 6 stycznia.

Powstanie zaczęło rozprzestrzeniać się na całej Wielkopolsce, obejmując coraz to nowe miasta. Był to pierwszy jego okres, charakteryzujący się spontanicznością, a trwający do 8 stycznia. Codziennie nowe miasta zrzucały niemieckie panowanie, usuwały żołnierzy i władze pruskie, przystępowały do powstania. W wielu miejscowościach odbyło się to przy użyciu broni. Walczono zwłaszcza w okolicy Gniezna pod Zdziechową oraz

w Inowrocławiu. Front szybko rozszerzał się i 6 stycznia roku 1919 (przystąpiło wtedy do powstania Ostrzeszowskie) oparł się na północy na linii Noteci, a dalej sięgnął w okolicy Chodzieży — Sierakowa — Trzciela — Wolsztyna — Przełęczy — Śmigła — Osiecznej — Zdun — do Ostrzeszowa. Poza zasięgiem powstańców pozostała silnie niemiecka Bydgoszcz, a także Czarnków, Międzybóże, Leszno, Rawicz i Kępno. Miasta te stały się odtąd celem walk powstańczych. W tym okresie siły powstańcze w Wielkopolsce liczyły tylko kilka tysięcy ludzi, nie zawsze odpowiednio uzbrojonych.

Okres 8—15 stycznia nazwać można następnym etapem powstania. Dowódcą był mjr Stanisław Taczak, mianowany na to stanowisko w końcu grudnia przez Naczelny Radę Lu-

dową, jako władzę polityczną powstania. W tym czasie nastąpiło podporządkowanie rozdrobnionych oddziałów powstańczych w powiatach sztabu wojskowemu w Poznaniu. Nastąpiło zatem organizacyjne ujęcie powstania. Koncentrowano się na określonych odcinkach frontu, podejmując działania ofensywne i osiagając nowe zdobycze terytorialne. Siły zbrojne powstania powiększyły się w tym czasie do około 15000 ludzi. Walki toczyły się głównie na północy, gdzie zajęto Żnin, Łabiszyn i Szubin. Na froncie zachodnim walki toczyły się o Zbąszyń. Na południu walczone w okolicy Osiecznej, a w Ostrzeszowie powstanie zadali w dniu 15 stycznia, decydująco na tym odcinku, klęskę Niemcom w starciu pod Ligo-  
ta.

Od 16 stycznia zaczął się trzeci okres powstania, zakoń-

czony 20 lutego roku 1919. Charakterystyczne dla tego czasu było wszystkim zmianą dowodzącego. Na prośbę Naczelnego Rady Ludowej przybył do Poznania skierowany tu z Warszawy — wraz z innymi oficerami — gen. Józef Dowbor-Muśnicki. Zreorganizowano wojsko powstańcze wzmacniając dyscyplinę i powołując do regularnej służby roczniki 1897—1899. Liczebność wojska zwiększyła się do około 20000 w końcu stycznia i do około 70000 w lutym. Ujednolicono działalność wojskową przez utworzenie czterech frontów: północnego, zachodniego, południowo-zachodniego i południowego. Zaczęto także formować większe jednostki wojskowe — pułki i dywizje.

Na ten czas przypada też ofensywna działalność Niemców, którzy zaczęli atakować na różnych kierunkach. Było to po zdławieniu rewolucji berlińskiej i na fali umocnienia się sił konserwatywnych oraz wrogich Polsce. Mimo klęski wojennej Niemcy przedstawiali dużą siłę militarną.



Wrocław („Teatr Polski”), potem sceny w Gorzowie Wielkopolskim, Opolu, ponownie Wrocław („Współczesny”) i od 6 lat „Stary” Teatr w Krakowie. Tak najkrócej można przedstawić znaczącą wieloma doskonałymi rolami blisko 15-letnią drogę aktorską Edwarda Lubaszenki — od twórcy postaci głównego bohatera emitowanego ostatnio w TV serialu pt. „Układ krążenia”.

— Czy nie drażni pana fakt, że trzeba było dopiero serialu w TV, aby zdobyć popularność?

— Ta popularność jest trochę dziełem przypadku, a trochę konsekwencją tych 15 lat na scenie. Na szczęście, po „Układzie krążenia” TV zaczęło emitować kolejny serial i bohaterem narodowym stanie się na przykład hydraulik Kowalski. Dla aktora cenniejsza jest chyba pozycja i ranga, jaką ma w swoim zespole, w środowisku, bo to jest dla niego najważniejszym oparciem.

— Popularność przeszkadza?

— Oczywiście, że nie, ale wystarczy popatrzeć na niektórych bohaterów seriali, aby uznać, że nie jest ona równoznaczna z nobilitacją aktorską.

— „Stary” jest pana piątą sceną. Kiedyś, na propozycję życia „osiadłego”, zachnął się pan: „A czy ja wiem, gdzie będę w następnym sezonie?” Dlaczego aktorzy zmieniają teatry?

— Mogę odpowiedzieć jedynie, dlaczego ja to robię. Zmieniam teatr, gdy w tym, w którym jestem, zaczyna mi być źle albo gdy zauważam lepszy. Bierze się to z poszukiwania zespołu ludzi — aktorów, reżyserów, scenografów i innych pracujących w teatrze osób — z którymi najłatwiej się porozumieć, którzy potrafią stworzyć atmosferę, w której daje się im siebie najwięcej.

— We „Współczesnym” spędził pan 6 lat, taki sam okres mija w „Starym”, czy szuka

Mówi Edward Lubaszenko:

## „Chciałbym stale być na dorobku”

pan już nowego zespołu ludzi, z którymi...

— „Jak na razie nie ma w Polsce drugiego takiego zespołu ludzi jak w „Starym” Teatrze. Myślę, że ta scena jest na dzisiaj i chyba jeszcze na długie lata teatrem, w którym będąc nie odczuwa się potrzeby szukania czegośkolwiek innego.

— Po zakończonych niepowodzeniach staraniach dostania się do szkoły teatralnej w Warszawie, studiował pan medycynę i był głównym aktorem „Kalambura”. Egzamin aktorski złożył pan eksternistycznie, a w zeszłym roku ukończył pan reżyserię. Ma pan za sobą inscenizację teatralną i w TV, a przed sobą kolejną próbę reżyserską w „Starym” Teatrze. Czy zamierza pan porzucić dotychczasowy zawód?

— Jestem wprowadzicie jako aktor trochę „waletem” jeśli chodzi o dyplom, ale chcę przede wszystkim pozostać aktorem, bo to jest jakby moim losem i przeznaczeniem. Było kilka przyczyn, dla których ukończyłem studia reżyserskie. Jedną z nich to ta, że uważałem, iż te studia pomogą mi łatwiej i pełniej „dojść do teatru”.

— Czy po tych studiach inaczej pracuje pan nad rolą, inaczej patrzy na reżysera?

— Myślę, że tak, bo nauczyłem się kilku istotnych rzeczy. Przy czym aktorstwa można uczyć się na wiele sposobów, nie tylko studiując. Jeśli na przykład dziś jestem takim aktorem, jakim jestem, obojętnie — dobrym, średnim czy złym, to mam to do zawdzięczenia Jerzemu Jarockiemu, a przed nim — Andrzejowi Witkowskiemu. Sporo uczę się od



Edward Lubaszenko w jednej ze scen wyświetlanego niedawno w TV serialu „Układ krążenia”.  
Fot. — CAF

kolegów, których często podpatruję za kulisami.

— Są aktorzy, którzy twierdzą, że aby dobrze grać, trzeba rolę przeżywać, a inni twierdzą, że od przeżywania jest publiczność.

— „Ja też raczej uważam, że aktor jest czymś w rodzaju przewodnika prowadzącego publiczność po perypetiach postaci czy dramatu. Ale uważam, że istnieją takie momenty, w których stopień emocji jest na

tyłe duży, iż oderwanie się od siebie jest spore. Rzecz w tym, aby nigdy nie tracić kontroli nad sobą. Zresztą uważam, że cała frajda zawodu aktorskiego leży w umiejętności zmiany nastrojów.

— To jest to, co ma pan do powiedzenia o aktorstwie ludziom. A sobie?

— Chciałbym przez całe życie „być na dorobku”, żeby ciągle w aktorstwie tkwiła dla mnie jakaś nierozwiązana tajemnica, żeby zawsze była w nim jakaś dla mnie atrakcja.

Rozmawiał

MACIEJ KUCZEWSKI

nie. „Ktoś powie może — wyznaje w komentarzu do swej opowieści — iż moje badania zamierzam, moja ambicja na próba krytycznego zerknięcia na własne życie miłośne i opisania go — jest zamysłem chorobliwym, maniakalnym, obsesyjnym?... Niewytknięte, że będzie miał rację”.

Otóż ja pozwolę sobie pozostać przy mniemaniu, które daje prawo do skorzystania z tej ewentualności. Nie przesta je jednakże wierzyć w to, co autor podał we wstępie — że „od pierwszych najwcześniejszych wzruszeń, radości i niepokojów, zachwyców i przeżyć — do końca pozostałe my małymi dziewczynkami lub małymi chłopcami ze świata baśni, jedynej krainy spełniających marzeń...”.

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

\*) Bogdan Rutha: „Cudowne wspaniałe życie”. Wydawnictwo Poznańskie. Poznań 1978, str. 284. Cena zł 30.

Twórczość Bogdana Ruthy — a pisarz ten ma w dorobku dziewięć książek, m. in.: „Misja o północ”, „Wyspa psów”, „Szczurzy pałac”, „Dozorcy słowników” — charakteryzuje się tym, że potrafił on stworzyć własną wizję współczesnego świata oraz człowieka w nim egzystującego. W najnowszej opowieści zatytułowanej „Cudowne wspaniałe życie”) właśnie ów „egzystencjalny” motyw, sprowadzony do spraw płci, miłości lub zwyczajnie — życia erotycznego mężczyzny, przetworzony został nie tylko w literacką, lecz i filozoficzną refleksję. Opowieść ta poprzedzona podwójnym, raz od autora, a drugi — od bohatera, wstępem — zawiera pewne tezy, dotyczące zarówno poznania świata (że zmysłowe doświadczenia z dzieciństwa utrwalają się na całe życie i później wszystko jest już tylko aluzją do tamtych pierwszych doznań), jak i stosunku artysty do dzieła do rzeczywistości

ści („do całkowitego wiernego odzwierciedlenia rzeczywistości nie potrzeba malarzy ni pisarzy — wystarczy szkła rzeź”).

Z naukowym przeto podejściem przystępuje bohater

### KSIAŻKA

## Miłosne życie

do eksperymentalnego, w ciągu siedmiu dni wyklarowania swej miłosnej osobowości, powtarzając sobie na wstępie: „przede wszystkim bądź prawdziwym mężczyzną”. Nie odparty jest imperatyw jego działania, godna podziwu konsekwencja i pomysłowość, a i skuteczność przy tym nie najgorsza mimo mnogości filozoficznych uwarunkowań („nagle ni stąd ni zowąd w strategicznych momentach wybuchają we mnie konflikty”). Co prawda ich psycho-

logiczne podłoże jawi się nie zbyt wyrażone, lecz przeciętne i w hoptahauzie, czyli domu wariatów, też nie bardzo na bohatera się poznają. Cóż można wiedzieć o nim, skoro i on nie wszystko

wie o sobie? Czy zauważa, że w chwilach wielkich emocji wypowiada niemieckie zwroty i twarde jak rozkazy słowa? Kim byli ci, co nożem rozpruli brzuch białego misia, stanowiącego ucieleśnienie jego dziecięcych marzeń? I dla czego taki inny był Ów Dzień bajkowy, w którym spotkał dziewczynę z tęczką?

Lecz eksperyment trwa. Pryskają mił „prawdziwego mężczyzny”. Wielka Przygoda wchodzi w życie bohatera jeszcze jedno wspaniałe cierpienie.

na, zdolną zagrozić powstaniu. Polacy przyjęli taktykę aktywnej obrony, polegającej na na tychmiastowym wyciągnięciu korzyści z każdego niemieckiego niepowodzenia. Zdolano

Pozycja powstańców wielkopolskich na dworcu w Czarnkowie w styczniu 1919 r.

Fot. — Archiwum

dzięki temu obronić się, zwłaszcza na najtrudniejszym odcinku północnym, gdzie Niemcy czynili wypadki z rejonu Bydgoszczy. Obroniono tu front pod Łabiszynie i pod Kcynią. Zatrzymano także ofensywę niemiecką w rejonie Zbąszynia, Babimostu i Nowego Kramaska na froncie zachodnim. W toku walk zdołano też

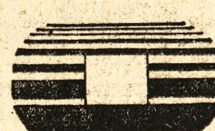
przesunąć front bliżej Leszna i Rawicza, a na froncie południowym zbliżyć się on na przed pola Kępna. Polacy utrzymali więc swoje pozycje, a nawet rozszerzyli objęte powstaniem terytorium.

W takiej sytuacji — m. in. wskutek zabiegów dyplomatycznych Naczelnej Rady Ludowej — zapadła w dalekim Tre-

wirze 16 lutego 1919 decyzja o przerwaniu wszelkich walk przez Niemców, narzucona im przez koalicję, a zwłaszcza przez Francję. W związku z tym polskie naczelné dowództwo wydało 20 lutego rozkaz przerwania walk.

Powstanie osiągnęło podstawowy cel jakim było wyzwolenie spod panowania niemieckiego Wielkopolski, nie zdołało jedynie przyłączyć do ziem wyzwolonych niektórych miast, które po rozejmie trewskim pozostały poza kordonem. Decyzje w ich sprawie zapadły miały dopiero na kongresie pokojowym. Ustalono je też w traktacie wersalskim 29 czerwca roku 1919. Po wejściu traktatu w życie, 17 stycznia roku 1920 Wojsko Polskie zaczęło zajmować przyznane Polsce miasta, a więc Czarnków, Kępno, Leszno, Międzybóże, Rawicz, Zbąszyń, a wraz z Pomorzem Gdańskim do Polski wróciła również Bydgoszcz. Wtedy cele powstańcze zostały w dużej mierze osiągnięte. Zadecydowała o tym niezłomna wola społeczeństwa i czyn zbrojny.

STANISŁAW NAWROCKI



PINIE  
POLEMIKI  
ODPOWIEDZI

POSTAWY, NIESTETY, BYWAJĄ RÓŻNE

W pełni podpisuję się pod treścią „Odgłosów” w poniedziałkowym (z 8 I br.) „Głosie”, w których mowa o ludzkich postawach w trudniejszych sytuacjach, w tym przypadku w związku z zimą; a także o zrozumiałej dla każdego konieczności przewidywania, że każda pora roku może przynieść swoiste warunki pogodowe i trzeba się z tym wcześniej liczyć. Skutki braku wyobraźni odczuwa zarówno ogólnokrajowa gospodarka, jak też każdy z nas — pośrednio i bezpośrednio.

Chciałbym kilka zdań napisać o postawach ludzkich. Zgadzam się, że trzeba pomagać np. dozorcą domowym, jeśli nadzwyczajna sytuacja tego wymaga. Tak, ale trzeba też stwierdzić, że w wielu miejscach Poznania przed domami (a, niestety, również przed niektórymi terenami, należącymi do miasta) poszczególni dozorczy nawet palcem nie ruszyli, by bieżąc likwidować skutki opadów. Rezultat jest taki, że idzie się odcinkiem chodnika (lub jedzie odcinkiem ulicy) uprzątniętym ze śniegu i nawet posypanym piaskiem, a kawałek dalej można na grudzie i koleinach nogi (lub reszory) tupać, bo nie usunięty na bieżący śnieg zamarzł i został pokryty kolejnym opadem, którego dozorca też nie kwapi się usuwać. Tym lekceważącym swe obowiązki należałoby — zamiast pomocy — porządnym mandatem wlepić, by w przyszłości brali wzór z innych, którzy sumiennie starają się wywiązywać z pracy, której się podjęli i za którą otrzymują wynagrodzenie. Jeśli (i słusznie!) chwalimy za obywatelskie, dobre postawy, to piętnujmy także nierobów, którzy czekają na wiosnę, lub by inni wykonalni ich pracę. (67)

BENEDYKT NAMYSŁ — Poznań

MAKULATURA JEST, ALE SKUP...

Kilkakrotnie w ciągu roku czyta się w prasie apele o dostarczenie do punktów skupu tak pilnie dla przemysłu potrzebnej makulatury. A jak wygląda nadal druga strona medalu? Otóż 30 grudnia, parę minut po godz. 11, niosłem partię starych gazet, by je zdać w punkcie Skupu Surowców Włóknin i z przelotną musiałem stwierdzić, że oba na poznańskiej Wildzie punkty: przy ul. Sikorskiego i ul. Wybickiego były w tym czasie zamknięte, przy czym nie zadano sobie nawet trudu, by na drzwiach umieścić kartkę informującą o przyczynie zamknięcia punktu. Wydaje się, że w czasach, gdy partia i rząd słusznie nawołują o sumienną pracę na wszystkich szczeblach, postępowanie personelu wymienionych placówek wymaga napiętnowania. (24/79)

JAŃ BUDYCH — Poznań

CO Z PROPANEM-BUTANEM?

Boszczędzania energii elektrycznej, zamieszczane w prasie. Pomimo najszerszych chęci przyczynienia się do oszczędności, jestem zmuszona czynić coś wręcz odwrotnego. Powód prosty — ustawiczny, już od roku, brak rytmicznej dostawy gazu propan-butan. Obecnie czas oczekiwania na dostawę wynosi 4—5 tygodni. W moim przypadku buła starczy na około 3 tygodnie. W jaki więc sposób zapewnić sobie ciągłą dostawę? Każdorazowy brak gazu kosztuje mnie miesięcznie dodatkowo około 200—300 zł za prąd. Mam dwóch małych dzieci (4 lata oraz 4 miesiące). Zmuszona jestem używać codziennie 2 maszynki elektrycznych i grzałek przez około 5—6 godzin (gotowanie mleka, żupek, pieluszek, sterylizacja butelek, obiady itp.). Pomijam już, ile to kosztuje nerwów i ile sprawia trudności. (3786)

N. N. — Września

AUTOMAT DO NAPRAWY!

Uprzejmie proszę o interwencję w następującej sprawie: 4. 11. ub. roku zamówiłem w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej ul. Zwirkiwiecka 15 w Poznaniu (przez automat zgłoszeniowy (nr tel. 420-31) dostawę gazu płynnego dla numeru dostawy 12131. Automat przyjął zgłoszenie i wg informacji, podanych przez tenże automat, dostawa gazu miała nastąpić w ciągu 7 tygodni od daty zgłoszenia i daty ostatniego dostarczenia gazu (w moim wypadku również od 4. 11. ub. roku). Do dnia 3. I. br. gazu nie otrzymałem. Na moją telefoniczną reklamację (nr tel. 420-34) otrzymałem odpowiedź, że żadnego zamówienia ode mnie nie przyjęto, a moja reklamacja może być tylko przyjęta jako nowe zgłoszenie i gaz dostarczony będzie za 4 tygodnie. Ponieważ nie pierwszy raz zgłoszenie do automatu ode mnie rzekomo nie upłynęło, a również — jak słyszę — inni użytkownicy skarżą się na podobne wypadki, — (taki sygnał otrzymaliśmy też z rejonu Szamotuł) uważam, że system zamawiania gazu musi być usprawniony i tak kontrolowany, aby podobne wypadki nie miały miejsca. (20/79)

EUGENIUSZ ŻEREBECKI — Poznań

PRZECIĘTNIE?

Kupiłem w kiosku „Ruchu” przy ul. Wojska Polskiego należycie zapieczętowaną paczkę (10 pudełek) zapalek, pochodzącą z firmy „Sianów”. Na opakowaniu pudełek pisze się: „Przec. 48 zap.”, to znaczy powinno ich być w pudełku, albo nieco więcej lub mniej niż 48. Zadaniem sobie trud i przeliczyłem tych 10 pudełek i było w nich: 40, 40, 47, 44, 37, 45, 42 i 43 zapalek, a tylko 2 pudełka miały po 48 szt. zapalek. W sumie było aż 46 zapalek mniej, czyli prawie 1 pudełko. W jednym ponadto pudełku były aż 4 zapalki z stąrką wielkości główki od szpilki. Drobiazgi, ale czy tak powinno wyglądać dążenie do poprawy jakości? (3649)

E. H. — Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, Skrytka pocztowa 1074, 60-335, Poznań.



## Z zagadek archeologicznych

# Kosmodrom, kalendarz czy ośrodek kultu?

Na pustynnym płaskowyżu Nazca w peruwiańskich Andach, odkryto przed kilkudziesięciu laty dziwne rysunki o ogromnych wymiarach, oznaczone rowkami głębokości 15–20 cm wyłobione w skalistym podłożu, stanowiące pod względem techniki wykonania i przeznaczenia, jedną z największych zagadek archeologicznych po dzień dzisiejszy.

Samo tylko określenie kształtu tych rysunków pochłonęło wiele czasu i trudu licznych ekspedycji naukowych i archeologów z wielu krajów, gdyż nakładają się one częściowo na siebie, a ich obrysy tworzą prawdziwą płatawinę przecinających się w różnych punktach linii. Dopiero w ostatnich latach, dzięki żmudnej pracy wielu badaczy, zwłaszcza uczonej niemieckiej, Marii Reiche, która poświęciła tym badaniom ponad 40 lat życia, udało się stworzyć bardziej czytelny ich model. Wynika z niego, że rysunki na płaskowyżu Nazca uszeregować można w dwie grupy tematyczne. Jedną z nich to figury geometryczne: czworokąty, trójkąty, linie łamane i spirale oraz gwiazdopodobne centra z liniami prostymi. Druga grupa to figury dziwnych zwierząt i roślin, wśród których wielkością wyróżnia się rysunek gigantycznego ptaka wielkości około 2 km, długości dzioba 100 m, ogona 40 m.

W wyniku badań udało się też ustalić w przybliżeniu wiek rysunków. Najstarsze z nich pochodzą z III wieku p.n.e., młodsze z IX wieku n.e.

Pewne spory wśród archeologów wywołuje sposób nadzorowania wykonania rysunków. Bezsporne jest tylko, że nadzór ten musiał się odbywać ze znacznej wysokości. Część uczonych uważa, że służyć temu mogła wysoka budowla, inni zaś uważają, że rolę tę mógł spełniać balon sporządzony z tkaniny z włókien pewnego gatunku trzciny (resztki tej tkaniny odnaleziono w starych grobowcach Nazków).

Prawdziwa zagadka, a jednocześnie przedmiotem najgorętszych sporów uczonych jest

jednak sens i przeznaczenie tych rysunków. Niektórzy z nich dopatrują się w nich pasów startowych statków kosmicznych przybyszów z innych planet. Inni przypisują im przeznaczenie astronomiczne twierdząc, że służyły one kapłanom staroindiańskim jako kalendarz dla określania pór roku, a nawet do przepowiadania zaćmienia słońca i księżyca. Tę ostatnią hipotezę sprawdzała niedawno ekspedycja amerykańska ze Smithsonian Astrophysical Observatory pod kierownictwem prof. Geralda Hawkinsa. Wyniki jej badań nie potwierdziły hipotezy o astronomicznym przeznaczeniu rysunków, ale też jej całkowicie nie wykluczyły. Sam prof. Hawkins ze swej strony wysunął nową hipotezę, że rysunki o których mowa, są niczym innym jak symbolami kultowymi, przytaczając na poparcie tego twierdzenia fakt odnalezienia w ich pobliżu wielkich ilości skorup naczyń ceramicznych, które mogły być składane w ofierze bogom.

Hipoteza ta wydaje się najbardziej prawdopodobna, ale i ona nie została przez wszystkich naukowców uznana za w pełni przekonującą.

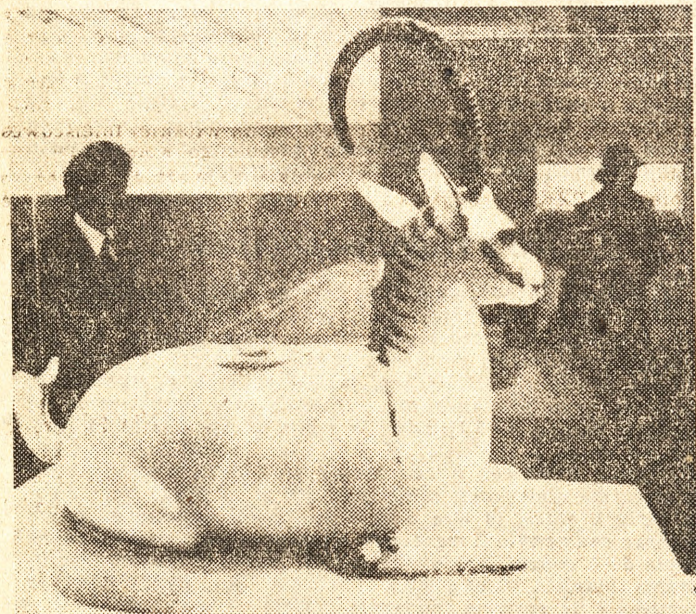
Czyli wątpliwości nadal istnieją, a plama na honorze nauki nie potrafiącej wyjaśnić tej archeologicznej zagadki pozostaje. I może pozostać na stałe, ponieważ rysunki w Nazca niszczą w zastraszającym tempie. Przyczyniają się do tego coraz liczniejsi w tym rejonie turyści, niszczący kołami samochodów linie rysunków. Ich wrogiem są także zmiany klimatyczne spowodowane przez rozwijający się w okolicy przemysł. Dymy i pyły z powstałych fabryk sprzyjają kondensacji wilgoci w powietrzu i coraz częstszym opadom deszczu nad pustynią dotąd powierzchnią płaskowyżu, rozmywając stopniowo położoną na nim „rysownicę”.

Jeżeli procesy te postępować będą w takim tempie jak obecnie, to unikatowe rysunki w Nazca zostaną niedługo bezpowrotnie utracone. Będzie to już plama nie tylko na honorze nauki, ale całej cywilizacji. (mż)

## Skarby Tutenchamona

W nowojorskim Metropolitan Museum trwa wystawa przedmiotów codziennego użytku i dzieł sztuki znalezionych w grobowcu egipskiego faraona Tutenchamona. Na zdjęciu — jedna z rzeźb znalezionych we wnętrzu grobowca w 1922 roku.

CAF — UPI



Pracy nerek się nie odczuwa, jeśli jest wszystko w porządku. I nikt wtedy nie poświęca im uwagi na tyle, by uświadomić sobie jakim są cudem natury. Nieprzerwanym strumieniem krew tłoczona przez serce przepływa przez nerki — filtry. Pełna zanieczyszczeń, trujących drobinek powstałych podczas przemiany materii — tu zostawia mocz, kreaitynę, kwas moczowy, sól kuchenną. Wyłapuje je bariera z miliona drobnych kłębuszków. Jest ich tyle że mówią, iż ułożone obok siebie — zajmą przestrzeń długości 80–100 kilometrów. 1800 litrów krwi w ciągu doby. Z tego 1,5 — 2 litrów wydala ją na zewnątrz w postaci moczu.

Alle to nie wszystko — bo nerki decydują też o gospodarce wodnej organizmu. Nie pozwalają, aby w tkankach gromadziło się zbyt dużo płynów. Więc ilekroć ktoś wypije — nerki i tak nie popuszczą. Wycofują. Regulują też ilość chemicznych substancji. Bo jeśli sodu, magnezu, potasu byłoby zbyt mało — źle. Jeśli za wiele — też źle. Ma być w sam raz. Nerki nad tym czuwają.

W ten sposób decydują o zdrowiu i chorobie, o życiu i śmierci. Natura świadoma jest tej ich olbrzymiej roli. I jeśli nawet jedna z nerek wskutek jakiejś przeskody została wyłączona — to druga może w całości pełnić jej funkcję. I znów tłoczy nieprzerwanym strumieniem... Chyba, że w delikatne trybiki filtru wkładnie się piasek, albo kamień. Uszkadza kłębuszki; system zaczyna się psuć. Zablokowanie, przeciek — tu za dużo moczu, tu skąpo...

★

Alle żeby już u dzieci? A jednak. W samej tylko Klinice Chirurgicznej Instytutu Pediatрії w Poznaniu zoperowano w ostatnich latach 250 dzieci z kamieniami nerkowymi.

Kto mógł przewidzieć, że zachorują — pytają z troskami rodzice. „Ze bóla brzuszka? — pewnie z niestrawności, jakie dziecko da się od tego uchronić?” „Ze temperatura, podgorączkowy stan? — typowe u maluchów”. „Ze wymioty? — bywa”.

Objawy kamicy nerkowej u dzieci rozwijają się w ukryciu (jakieś zapalenie, zakażenie — przechodzone, niedoleczone). Nie mają swoich typowych „dorosłych” objawów. Kiedy więc podejrzewać, że coś dzieje się nerkami, dać do badania mocz, poradzić się specjalisty?

— Skąd już u małych dzieci kamienie? — zwracamy się do docenta dr. Olgierda Sarrazina.

— Medycyna też zadaje sobie to pytanie. Trwają badania

nad epidemiologią tej choroby. Przyczyn prawdopodobnie jest wiele. Być może, jedną z nich jest masowe odchodzenie matek od karmienia piersią. Niewykluczone, że mleko krowie podawane dzieciom zawiera jakieś składniki powodujące zakłócenia w gospodarce mineralnej. Albo witamina D3, regulująca poziomem wapnia, podaje się ją, by zapobiegać krzywicy... Może zła dawka witaminy sprzyja kamieniom. I woda. Twarda, z dużą zawartością substancji mineralnych, które w organizmach bardziej podatnych zmienić się mogą w piasek, w kamienie.

Operacje przeprowadzane w klinice usuwają kamienie. Nie

## Na urologii dziecięcej

# FILTRY

mogą jednak usunąć całego zagrożenia. Nerka raz już operowana, jest podatniejsza na kolejną chorobę. Musi więc być przed nią chroniona.

Nie można dopuścić do zakażenia układu moczowego. Kontrolować, badać, nie lekceważyć objawów. Jeśli dzieci ze skłonnościami do kamicy przejdą przez dwa groźne dla ich zdrowia progi — potem na ogół nie ma nawrotów choroby. Wymagają zaś „osłony” w wieku od 1 do 4 lat i od 7 do 9 lat.

Zakłócenia „układu filtracyjnego” wiążą się nie tylko z kamicią. Często sama natura popełnia tu błędy. Dwie trzecie wad wrodzonych dotyczy właśnie układu moczowego.

Na przykład moczowód jest zbyt wąski, albo niedrożny. Nerka pozbawiona możliwości wydalania — nie może pracować. Tworzy się wodonercze. Zakaża cały układ. Może być też inaczej — moczowód nie wiadomo czemu rozszerza się, rozciąga i zamiast elastycznej rurki, która potrafi pracować, robi się szeroki, rozciągnięty, bierny. Zalega w nim niewydzielony dalej mocz. I znów może to prowadzić do zakażenia nerki.

Przed chwilą docent Sarrazin zakończył zabieg diagnostyczny u 7-letniej dziewczynki. Wszystko stało się już — niestety — jasne. A przecież choroba zaczęła się od „wyróst-

## OPERA

# Sukces poznańskiego „Lohengrina”

na pierwszym miejscu trzeba wymienić czytelność sytuacji scenicznej, unikanie przez reżysera naturalistycznej dosłowności scen, jak w przypadku pojedynku Telramunda z Lohengrinem. Zręcznym pomysłem inscenizacyjnym jest umieszczenie przybywającego tabędzia w horyzoncie sceny. Podkreśla to tajemniczość postaci Lohengrina. Akt

Obsada partii wokalnych była trafna, chociaż nie wszyscy soliści równie skutecznie poradzi sobie z trudnościami wokalnymi. Tytułową postać kreował Marian Kouba. Jego tenor o szlachetnej barwie brzmiał nośniej, jakkolwiek dawało się niekiedy wyczuć w wysokim rejestrze zbyt duże napięcie. Ciepła płynąca z głosu Kouby świetnie pasowała do otaczającej go postaci. Aktor Elżą była Krystyna Kujawińska, której potężnie brzmiący głos podporządkowany został w znacznej mierze dramaturgicznej roli postaci (choć i u niej momentami dało się zauważyć skrepowanie premierowe). Mniej udany występ miała Aleksandra Imalska (śpiewała Ortrudę), nie po raz pierwszy występująca w partii wagnerowskiej. Tym razem za wodzila u solistki wyrównania rejestrów głosu. Najroźniej wokalnie wypadł Janusz Kempiński w roli Fryderyka von Telramunda. Baryton tego artysty zabrzmiał z dużą ekspresją, zgodną z charakterem odzwierciedlonej postaci. Henrykiem Ptasznikiem był Andrzej Kizewetter, którego postać zabrakło nieco skupienia. Artysta nie zawsze potrafił oddać z równym skutkiem dostojność postaci scenicznej. Udany był występ barytona Jerzego Fechnera w roli Herolda Królewskiego. Epi zodyczną rolę niemią Gottfryda wykonywała Jadwiga Milczyńska.

Osobne słowa uznania należą się tym razem zespołowi chóralnemu Opery Poznańskiej. Z trudnymi zadaniem, które stawia „Lohengrin” partytura chóralna, poradził sobie bardzo dobrze. Pięknie i nośnie brzmiała piana, w tutti zespół dzielnie stawiał czoła potężnej orkiestrze.

Scenografia spektaklu, która współgrała z całością przedstawienia, była funkcjonalna. Kostiumy, co jest godne podkreślenia, uwzględniały warunki fizyczne śpiewaków.

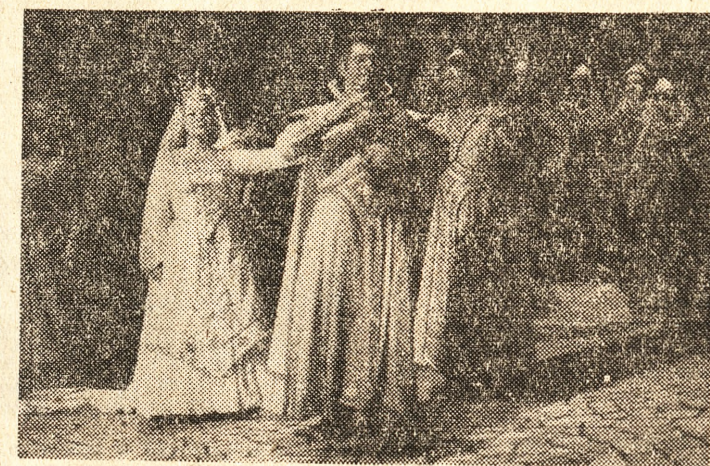
Wszystkie elementy spektaklu stanowiły nierozdzielalną całość. Podporządkowane zostały realizacji założenia, iż najważniejszym elementem w „Lohengrinie” jest muzyka. Cel ten w poznańskim spektaklu został osiągnięty.

JANUSZ KEMPIŃSKI

Opera Poznańska: Ryszard Wagner — „Lohengrin”. Premiera: 17. 12. 1978. Kierownictwo muzyczne — Roland Wambeck. Reżyseria — Erich Witte. Scenografia — Wolf Hochheim. Przygotowanie chóru — Henryk Górski, Jolanta Doma-Komorowska.

Każda znacząca scena operowa uważa za nieodzowne posiadanie w swoim repertuarze przynajmniej jednego dzieła Ryszarda Wagnera. Jest to do wadom dążenie do prezentowania publiczności różnorodnego stylu cennie repertuaru oraz możliwość sprawdzenia walorów artystycznych oraz organizacyjnych teatru. Aby wystawić Wagnera potrzebna jest solistów o więcej niż średnich możliwościach wokalo-muzycznych. W przypadku „Lohengrina” konieczne też jest posiadanie na wysokim poziomie technicznym zespołu orkiestrowego i chóralnego.

Opera Poznańska przez niemal 60 lat swojego istnienia może się poszczycić (jako nieliczna spośród teatrów operowych w Po-



Scena zbiorowa z opery „Lohengrin”.

Fot. — G. Wyszomirski

sce) posiadaniem w repertuarze dzieł Wagnera. Przed wojną był to niemal cały „Pierścień Nibelunga”, dwukrotnie „Lohengrin”, „Tannhaeuser”, „Holender Tulacz”. Po wojnie zaś ponownie „Holender Tulacz”, „Tannhaeuser”, „Tristan i Izolda”.

Czy istnieje w Polsce tradycja wystawiania dzieł tego kompozytora? Zdecydowanie — nie ma takiej tradycji. Zastępuje więc na uznanie decyzji kierownictwa Opery Poznańskiej zaproszenia do współpracy przy realizacji „Lohengrina” artystów z Niemieckiej Republiki Demokratycznej: kierownika muzycznego spektaklu — Rolanda Wambecka, reżysera — Ericha Witte oraz scenografa — Wolfa Hochheima. Stosowność decyzji potwierdziła prezentacja dzieła.

„Lohengrin”, nazwany przez Ryszarda Wagnera operą romantyczną, zajmuje w dorobku kompozytora miejsce bezpośrednie przed zrealizowaniem przez niego idei dramatu muzycznego w „Tristanie i Izoldzie” oraz „Pierścieniu Nibelunga”. Nie znajdziemy jeszcze w „Lohengrinie”, „niekończącej się melodii” napotkamy już na motywy muzyczne postaci. Są także zamknięte fragmenty wokalne, jak np. Sen Elzy czy opowiadanie o Graalu. W muzyce na plan pierwszy wybijają się liryzm, związany przede wszystkim z postaciami Elzy i Lohengrina.

Poznańska inscenizacja posiada wiele walorów, wśród których

drugi, obrazujący demonizm postaci Ortrudy, rozegrany został mniej powściągliwie. Demonizm Ortrudy przeradzała się momentami w gwałtowność, spowodowaną chyba nadmierną ruchliwością działań postaci. Akt trzeci to kulminacja liryzmu, któremu statyczność postaci Elzy i Lohengrina jedynie pomagała. Na specjalną uwagę zasługuje operowanie przez reżysera światłem, organicznie stapiającym się z działaniami scenicznymi i muzyką.

Strona muzyczna spektaklu składa się niejako z trzech warstw. Orkiestra zaprezentowała niezwykle wręcz, budzącą podziw mobilizację artystyczną. Choć wstępnie do I aktu wyczuwano się ogromne napięcie w kwintecie smyczkowym, które początkowo takty wstępu pozbawiło koniecznej miękkości, to jednak dalszy przebieg akcji muzycznej był niewątpliwym sukcesem zespołu. Żywość dramaturgii muzycznej, narzucona przez Wambecka znalazła wśród muzyków znakomitych realizatorów. Nieustannie napięcie, uzyskiwane za pomocą dynamiki, pewnością zespołu, świadcząca o starannym przygotowaniu poszczególnych partii instrumentalnych, wreszcie wrażliwość muzyczna instrumentalistów świadczą, iż stać ich na wykonywanie dzieł najtrudniejszych.

ka robaczkowego”. Nie dosłownie oczywiście. Mała bolała brzuch, gorączkowała. Zadecydowano — wyróstelek. Wycięto, ale objawy nie ustąpiły. Dlaczego? Po odpowiedź skierowano dziesięć dni do instytutu.

Okazało się: prawie niedrożny moczowód, wodonercze, druga nerka też niesprawna. Trudno będzie ratować.

A przecież można leczyć wady — mówi profesor dr Mieczysław Wójtowicz, kierownik Kliniki Chirurgii. — Im wcześniej wykryte (zanim nastąpiła zmiana trudno odwracalna) tym większa pewność wyzdrowienia. To bardzo ważne. Operując małych pacjentów, lecząc ich musimy nieść im pomoc nie tylko doraźnie. Nie tylko na czas bezpośredniego po zabiegu. Nasi pacjenci mają jeszcze przed sobą dziesiątki lat życia. Musimy widzieć ich „naprawiając” organizm. Ma być sprawny, pracować przez wiele, wiele lat...

Alle to zależy nie tylko od chirurga, lekarza. Często od tego, w jakim stadium choroby są pacjenci.

Wszystkie medyczne zabiegi — w tym przypadku głównie chirurgiczne — zmierzają do tego, by za wszelką cenę utrzymać sprawność nerki, całego systemu. Bo jeśli nie...

Czasem nerki przestają pracować wskutek urazu, zatrucia. Gwałtownie wytrącone ze swego biologicznego rytmu. Wtedy ich funkcje powierza się sztucznej nerce — aparatowi, który oczyszcza krew poza ludzkim organizmem. Nerki zwolnione z pracy mają czas na wyleczenie, powrót do normy.

A jeśli odmawiają posłuszeństwa ciągłe, przewlekłe? Zła krew rozchodzi się po organizmie. Coraz gorsze i gorsze samopoczucie nie pozwala normalnie pracować, żyć. Jedynym oczyszczeniem jest sztuczna nerka. Daje ulgę. Alle na krótko. I znów się ją podłącza. Nazywa się to przewlekły program dializy.

Czy można to uznać za leczenie? Raczej za czekanie na cud medyczny. Na coś, o czym na razie nauka nie wie, a może w najbliższych miesiącach stworzy nowe możliwości.

Przeszczepy — coraz głośniejszy mówi się o tym, przywołując na pamięć wszystkie przypadki, kiedy to nerka darowana przez innego człowieka, włączona do organizmu zaczynała pracować. Ratowała życie. Czas, który dzieł poznański Instytut Pediatрії od tego kolejnego kroku w chirurgicznym leczeniu najcięższych postaci chorób nerek, zdaje się być coraz krótszy. Jak krótki jednak — na razie powiedzieć precyzyjnie nie można. Trwają przygotowania.

JOLANTA LENARTOWICZ



Od niedzieli na telewizyjnych ekranach

Siedem odcinków serialu

„Ślad na ziemi“

Od niedzieli, 14 stycznia, w programie I Telewizji Polska zacznie nadawać nowy serial „Ślad na ziemi” w reżyserii Zbigniewa Chmielewskiego, na podstawie noweli Albina Siekierskiego, według scenariusza Andrzeja Szypulskiego. Rozmawiamy ze Zbigniewem Chmielewskim twórcą „Dyrektorów” i „Daleko od szosy”.

— Najprostsze pytanie: o czym opowiada serial?

— To nie jest proste pytanie. Fabuły tego serialu nie da się opowiedzieć w trzech słowach. Zamiast streszczać fabułę należy chyba powiedzieć, że treść serialu są losy ludzi związanych z wielką budową, albo szerzej, że „Ślad na ziemi”, podobnie jak wcześniej „Dyrektorzy” i „Daleko od szosy”, ilustruje związki losów ludzkich z ważnymi procesami społecznymi i ekonomicznymi zachodzącymi we współczesnej Polsce.

— Jaka rolę spełnia w filmie wielka budowa?

— Po pierwsze, budowa hut jest katalizatorem przeżyć bohaterów serialu, czymś, co przeżywa te intensyfikuje, co decydująco wpływa na losy ludzi związanych z nią.

Po drugie, spełnia rolę fabularnego łącznika między siedmioma odcinkami serialu. „Ślad na ziemi” bowiem — podobnie jak „Dyrektorzy”, lecz inaczej niż większość seriali — nie posiada jednego bohatera, którego dzieje moglibyśmy śledzić w ciągu całego filmu. Każdy odcinek stanowi odrębną całość, posiada własną postać wiódaczą, która w ciągu półtoragodziny od początku do końca rozwiązuje jakiś swój problem. Problem, jakimś scenarzysta obarczył bohaterów filmu, są przy tym typowe nie tylko dla środowisk związanych z wielkimi inwestycjami naszego kraju, ale — mam nadzieję — charakterystyczne dla istotnych procesów społecznych zachodzących w Polsce. Po trzecie, budowa jest swego rodzaju cichym bohaterem całego serialu.

— „Ślad na ziemi” sprawia wrażenie filmu realizowanego metodą dokumentalną. Zdjęcia są jakby bospieszczone, trochę niedbale, krecone raczej przez kronikarza niż przez doświad-

zonego operatora filmu fabularnego, jakim jest Mikołaj Sprudin. Skądinąd wiadomo, że wiele scen powstało na autentycznych wielkich budowach — z budowa Huty „Katowice” na czele, a w rolach epizodycznych występują prawdziwi robotnicy, majstrowie, inżynierowie. Co chciał pan osiągnąć przez efekt paradokumentu?

— „Ślad na ziemi” podejmuje w dużym stopniu tematykę produkcyjną. Jest to temat trudny, nie tylko zresztą dla filmu, czego najlepszym dowodem kłopoty, jakie miewała z nim literatura. Uważam, że film poświęcony temu tematowi mogąc spotkać się z przychylnym przyjęciem publiczności tylko wówczas, kiedy ma kształtnie zbliżać się do realiów codziennego życia.

Nie chodzi zresztą o samą estetykę filmu, nawet nie przede wszystkim o nią. Najważniejsze by problemy przedstawione w serialu pokrywały się z doświadczeniami milionów widzów, by — jednym słowem — były problemami autentycznymi. Tylko wtedy publiczność może identyfikować własne przeżycia z przeżyciami bohaterów telewizyjnych.

Z drugiej strony jednak nie nakreśliłmy przecież filmu do kumentalnego i chociaż staraliśmy się być jak najbardziej wierni rzeczywistości, to przecież w czołówce każdego odcinka pojawia się napis „Zbieżność wszystkich przedstawionych w filmie sytuacji i postaci z sytuacjami i postaciami prawdziwymi jest całkowicie przypadkowa”.

— Kogo zobaczymy w głównych rolach serialu?

— Występuje w nim ponad 300 aktorów. Bohaterów poszczególnych siedmiu odcinków grają kolejno: Zbigniew Biel-ski, Wiergiliusz Gryń, Zbigniew Buczkowski, Krzysztof Stroiński, Ferdynand Matysik, Bogusław Samotijuk, Janusz Sztybelowski oraz m. in. Sławomira Łozińska, Dorota Kamińska, Iwa Serwa, Dorota Stolińska, Joanna Kaspara, Bogdan Baer, Gustaw Lutkiewicz, Janusz Kłosiński.

Rozmawiał  
MACIEJ IWANOWSKI

Młodzi gnieźnianie

patronują statkowi

Co mają wspólnego Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Polanex” w Gnieźnie z rybołówstwem? Na pozór niewiele, może poza tym, że z pewnością wielu rybaków ubiera się w koszulki z tej fabryce. Tymczasem okazuje się, że „Polanex” łączy bardzo dużo z Przedsiębiorstwem Polowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Odra” w Świnoujściu. Nad jednym ze statków tego właśnie przedsiębiorstwa objęła bowiem patronat organizacja ZSMP gnieźnianskich zakładów. Patronatem objęto jednostkę „Kollas”.

Współpraca młodych gnieźnian z kolegami z „Odry” przejawia się m. in. w wymianie doświadczeń organizacyjnych oraz wspólnym urządzaniu letniego i zimowego wypoczynku w ośrodkach obu zakładów. (bop)

W „ŻOŁNIERZU POLSKIM” — Władysław Misiołek w reportażu „Z odsieczą” przedstawia działania tysięcy żołnierzy, którzy w ostatnich dniach starego i w pierwszych dniach nowego roku w całym kraju stanęli do walki ze skutkami mrozów i śnieży. W „NOWYCH CZASACH” — Z. Mirski publikuje szkic pt. „Kto jest odpowiedzialny za terroryzm?”. Autor dowodzi: — „prawdziwi bojownicy o wolność i szczęście ludzi — uznając możliwość, a niekiedy i konieczność przemocy rewolucyjnej — przecież nie absolutyzują jej (...). Życie potwierdza nieprzemijającą prawdziwość leninowskiej teorii o rewolucyjnej walce mas, z masami i dla mas oraz o błędności antyrewolucyjnej teorii „zastępczej” — „prawy terror”. W „KULTURZE” — obszerna rozmowa z ministrem oświaty i wychowania, Jerzym Kuberskim. Jej tematem są problemy powszechnej szkoły dziecięcej, której wprowadzanie w życie już się rozpoczęło, ale nie jest łatwe. W „PRAWIE I ŻYCIU” — relacja z dyskusji prawników na temat poligrafu, zwanego często wa-

USA zdecydowane

pomagać Turcji

Zastępca sekretarza stanu USA, Warren Christopher przybył z dwudniową wizytą oficjalną do Ankarę na rozmowy z przedstawicielami rządu tureckiego. Poprzedza ona zapowiedziane na 16 bm. w Ankarze amerykańsko-tureckie rokowania na temat wznowienia działalności baz wojskowych i placówek wywiadowczych Pentagonu na terytorium Turcji, zamkniętych przez rząd turecki przed kilku laty w odwołanie za naruszenie przez Kongres embargo.

Z wywołaniem oficjalnych przedstawicieli administracji USA wynika, że głównym celem misji Christophera będzie zapewnienie swych tureckich rozmówców, iż „Stany Zjednoczone są zdecydowane nadal udzielać pomocy i pomocy swemu przyjacielowi i sojusznikowi w tej bardzo ważnej części świata”. (PAP)

biografem, a czasami wykrywaczem bądź detektorem kłamstwa, czyli urzędnikiem służącego do badania prawdziwości. Jego wyznaczenie wyszły ze sprawnego założenia, iż kłamstwo towarzyszy zmianie biologicznej, ściślej fizjologicznej, wyrażające się w zmianie tętna, ciśnienia krwi, czy nawet potliwości rąk. Zastosowanie tego urządzenia w szeroko pojętym wymiarze sprawiedliwości wywołuje liczne kontrowersje i emocje. Mówią o nich uczestnicy dyskusji, wskazując wszakże, że owo urządzenie udowodnia nie tylko winę, ale i niewinność. Tytuł publikacji „Wykrywacz kłamstw: mity i fakty”. W „TYGODNIU” — rozmowa z doc. dr. hab. Kazimierzem Samu-

Rozpoczęła się 12 stycznia 1945 roku

Ofensywa wyzwolenia

12 stycznia 1945 roku armia radziecka rozpoczęła wielką ofensywę, która przeszła do historii narodu polskiego jako ofensywa wyzwolenia. W tym dniu, z przyczółka pod Sandomierzem, uderzyli w kierunku na Częstochowę i Kraków wojska 1 Frontu Ukraińskiego; w ciągu następnych dni ruszyły kolejno na wroga wojska 3 Frontu Białoruskiego — na Poznań i Elbląg; w pasie Karpat rozpoczęły natarcie wojska 4 Frontu Ukraińskiego. Obrona hitlerowska została przełamana na 1200 km frontie od Bałtyku do Karpat.

Zachodnie Mazowsze, Kujawy, Wielkopolska, Górny Śląsk i Podkarpackie wyzwolone zostały w wyniku operacji wiślańsko — odrzańskiej.

Wojska 1 Frontu Białoruskiego, w składzie którego walczyły oddziały i związki ludowe Wojska Polskiego, w ciągu pierwszych 10—12 dni operacji rozbiły warszawsko-radomskie zgrupowanie hitlerowców, wyzwoliły m.in. Warszawę (17 stycznia), Łódź (19 stycznia), Bydgoszcz (23 stycznia), Poznań (23 lutego), po czym rozwinęły działania ku Odrze którą osiągnęły i sforsowały na przełomie stycznia i lutego.

1 Front Ukraiński wykonał uderzenie rozcinające w centrum przyczółka sandomierskiego w kierunku na Częstochowę i Kraków. Wojska tego frontu, ściśle współdziałając z wojskami 1 Frontu Białoruskiego wyzwoliły m.in. Kielce, Częstochowę, Zagłębie Śląsko — Dąbrowskie.

4 Front Ukraiński niosąc wolność ziemiom Podkarpacia zabezpieczał główne zgrupowania uderzeniowe armii radzieckiej działając w Polsce i na Bałkanach.

Północne Mazowsze, Warmia, Mazury zostały wyzwolone siłami wojsk 2 i 3 Frontu Białoruskiego w ramach operacji mazowiecko — mazurskiej. Dzięki zwycięstwu oręża radzieckiego Warmia i Mazury powróciły w 1945 roku do macierzy.

Pomorze: gdańskie, szczecińskie, i koszalińskie wyzwolone zostało przez wojska 2 i 1 Frontu Białoruskiego oraz jednostki ludowe Wojska Polskiego.

W tych gigantycznych, zwycięskich zmaganiach na polskiej ziemi śmierć poniosło ponad 600 000 żołnierzy z czarną gwiazdą na czapkach. (PAP)

Podwyżka cen

alkoholu w Finlandii

Fiński Państwowy Monopol Spirytusowy „Alko” podniósł o 8 procent ceny wódki i o 5,7 procent ceny piwa. Rzecznik „Alko” oświadczył, że podwyżka okazała się konieczna ze zbyt szybkim wzrostem sprzedaży w kraju napojów alkoholowych w porównaniu z innymi artykułami konsumpcyjnymi. (PAP)

Oszczędności

energii w Bułgarii

Walka o oszczędzanie energii i paliw stała się w Bułgarii sprawą ogólnonarodową. W ciągu trzech lat obecnej pięcioletki w kraju zaoszczędzono ponad 1 miliard kilowatów energii elektrycznej, ponad 1,1 miliona ton węgla, 600 000 ton mazu i ponad 300 000 ton paliwa dieslowego i benzyny. (PAP)

Z DAWNYCH SZPALT

SPRAWA POLSKA WOBEC KONGRESU

Co do Wielkiego Księstwa Poznańskiego, czyli właściwej Wielkopolski, to pewnie i najczystszy hokatyści, jeżeli tylko mają cokolwiek uczciwości politycznej, nie mogą sobie do niego rościć pretensji. Toż to jest kolebka narodu polskiego, będącego odnogą wielkiego szczerpu lechickiego, którego siedziska rozciągały się niegdyś aż do Łaby i nawet dalej ku zachodowi. To, co szczerp słowiański utracił na korzyść szczerpu germańskiego (...), to przypadek, bo to się jednym zamachem odrzucić nie da. Ale byłoby to wiwsek, gdyby choć jedna wieś odpadła miała od ciała Rzeczypospolitej Polskiej z tej ziemi, która zdradą i przemocą oderwana od niego została przed stu kilkoma laty. Nie może zaś tu stosowaną być zasada przeważającej narodowości w poszczególnych powiatach, tak samo jak nie może być przyznane prawo własności temu, który sobie jaką rzecz bezprawnie przywłaszczył a następnie poszczególne jej części wedle własnego widzimisię oddzielił. Tutaj stosunki z r. 1772 do 1795 muszą być decydujące, a zatem los Wielkiego Księstwa Poznańskiego muszą podzielić i te części województwa poznańskiego, które rząd pruski po r. 1815 od sztucznego tworu W. Ks. Poznańskiego oderwał i do sąsiednich prowincji przyłączył. Tak np. cały powiat walecki należał do województwa poznańskiego, a należałoby zbadać, czy i w innych punktach Fryderyk II i jego następcy nie przostawiali granic dawnej Rzeczypospolitej polskiej. (...) („Dziennik Poznański”, 8 stycznia 1919 r.)

Odezwa

Każdy, kto w wojsku służył i karabin udźwignąć zdoła, ani chwilę namyślać się nie powinien! Miejsce każdego zdrowego, młodego Polaka jest dzisiaj w szeregu. Czy nie czytacie, jak zęby szczerzą ku nam zwalone potęgi pruskie? Jak gotują się, by wyrzucić nam to, co zdobyliśmy? (...) Już idą i zataczają ormy! Odpowiedź naszą będzie krzyk płomienny milionów: Waga im! Zastąpimy im drogę własną pierśmi i piędzą ziemi nie oddamy.

Dalej więc do Głównego Biura Meldunkowego, które znajduje się w Poznaniu w gmachu Biblioteki, Rycka ul. 4-6. (Obecnie ul. Franciszka Ratajczaka — dop. red.) („Dziennik Poznański”, 10 stycznia 1919 r.)



biografem, a czasami wykrywaczem bądź detektorem kłamstwa, czyli urzędnikiem służącego do badania prawdziwości. Jego wyznaczenie wyszły ze sprawnego założenia, iż kłamstwo towarzyszy zmianie biologicznej, ściślej fizjologicznej, wyrażające się w zmianie tętna, ciśnienia krwi, czy nawet potliwości rąk. Zastosowanie tego urządzenia w szeroko pojętym wymiarze sprawiedliwości wywołuje liczne kontrowersje i emocje. Mówią o nich uczestnicy dyskusji, wskazując wszakże, że owo urządzenie udowodnia nie tylko winę, ale i niewinność. Tytuł publikacji „Wykrywacz kłamstw: mity i fakty”. W „TYGODNIU” — rozmowa z doc. dr. hab. Kazimierzem Samu-

działacze społeczni — podnoszą różne aspekty walki z alkoholizmem, a nade wszystko upominają się o profilaktykę przeciw pijaństwu, o profilaktykę, której w ogóle się nie stosuje.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — Krystyna Siemińska ujawnia „Dwie dusze Piotra Franczowskiego”. Ten popularny obecnie aktor tak mówi o sobie: — zawsze staram się bronić tych postaci, które gram, jeżeli oczywiście one wymagają obrony. Nie wybielać — a właśnie bronić. Jest w tym odbicie moich poglądów, nie wierzę, aby człowiek był z gruntu zły, tylko zły. A jeżeli takich grywam, staram się wytłumaczyć, dlaczego są tacy a nie inni.

W „TYGODNIU KULTURALNYM” — Andrzej Pluta — publikuje szkic na temat wizji idealnego meża i ojca. — Odpowiedzialność ojca za rozwój dziecka, udział w życiu rodziny, a nie tylko sam „obecność” powodują rzeczywisty wzrost wychowawczego autorytetu współczesnych ojców — stwierdza autor.

Soft-Spot

Już 28 kandydatów

na plebiscytowej liście

Zainteresowanie organizowanym przez redakcję „Głosu” plebiscytem na najlepszego piłkarza Wielkopolski jest coraz większe. Świadczy o tym nie tylko liczba kuponów napływających do redakcji, lecz również stale powiększająca się liczba kandydatów zgłaszanych przez czytelników. Po podliczeniu kuponów, które otrzymaliśmy wczoraj, na plebiscytowej liście widnieją już nazwiska 28 piłkarzy, reprezentujących 4 kluby.

Do wszystkich czytelników biorących udział w naszym plebiscyście mamy prośbę o wpisywanie imienia lub przynależności klubowej przy piłkarzu o nazwisku Nowak. W poznańskich klubach drugoligowych grają bowiem dwaj piłkarze o tym nazwisku — Eugeniusz w Warcie oraz Zbigniew w Olimpii. Bez podania imienia lub barw klubowych trudno nam zdecydować, na czyją korzyść znieść punkty.

Dzisiejszy kupon jest przedostatnim w naszym plebiscyście. Ostatni zamieścimy w numerze poniedziałkowym, a na kupon oczekiwaliśmy będziemy do środy 17 bm. Radzimy więc nie zwlekać z wysyłaniem wypełnionych kuponów, bowiem mogą one nie dojść w terminie do redakcji. Przywołujemy, że wśród uczestników plebiscytu

„GŁOS WIELKOPOLSKI”  
skrytka pocztowa 1074  
60-959 Poznań

KUPON PLEBISCYTOWY  
„NAJLEPSZY PIŁKARZ  
WIELKOPOLSKI 1978”

1. . . . .  
2. . . . .  
3. . . . .  
4. . . . .  
5. . . . .

Imię i nazwisko głosującego  
oraz dokładny adres (pisać  
czytelnie dużymi literami)

. . . . .  
. . . . .  
. . . . .  
. . . . .  
. . . . .

rozlosujemy karty wolnego wstępu na imprezy organizowane w 1979 roku przez Lecha, Olimpię i Wartę. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań. (wil)

Kolarze przełajowcy trenują w Wąlczu

Kolarze przełajowcy po serii startów zagranicznych (Szwajcaria i RFN) przygotowują się w Wąlczu do najważniejszej imprezy sezonu — mistrzostw świata, które odbędą się w końcu stycznia we Włoszech. Ostatnie występy wykazywały, że odmłodzona kadra jest dobrze przygotowana do sezonu i choć Polacy, nie nawiązała jeszcze prawdopodobnie w tym roku walki z najlepszymi, szkoleniowcy PZKol spodziewają się, że nasza ekipa wypadnie w MS lepiej niż w 1978 r.

Trudne zimowe warunki uciążliwych treningów i startów krajowych. Gruba warstwa śniegu pokryła przełajowe trasy i spowodowała konieczność

odwołania planowanego na 14 bm. wyścigu o Puchar PZKol w Pile, który miał być ostatnią eliminacją krajowej czołówki przed ustaleniem ekipy na MS.

Zawodnicy, którzy uzyskają nominację na mistrzostwa świata opuszczają Polskę już 17 stycznia i przez Szwajcarię, gdzie czekają ich dwa starty, udają się do włoskiej miejscowości Saccolongo koło Padwy — miejsce najważniejszej tegorocznej imprezy. Skład ekipy nie został jeszcze ustalony. Najpewniejszymi kandydatami są Grzegorz Jaroszewski i Andrzej Makowski, dobrą formę prezentują także jeden z najbardziej doświadczonych polskich przełajowców Mieczysław Cielecki.

Udane sprawdziany polskich hokeistów

8 spotkań pierwszej reprezentacji Polski w Kanadzie, 7 nieczwórnij reprezentacji w Skandynawii, spotkanie Podhala Nowy Targ w Porcie mistrzem Finlandii, Assatem o Puchar Europy — to spora dawka dla naszych hokeistów w okresie przerwy w ligowych rozgrywkach. Nie mieli więc nasi czołowi zawodnicy „wolnych dni” na przełomie roku.

„Program przygotowań polskich hokeistów do udziału w mistrzostwach świata w Moskwie oraz w igrzyskach olimpijskich w Lake Placid zakładał, że na przełomie roku 1978 i 79 kilkudziesięciu zawodników weźmie udział w tournée po Kanadzie i Skandynawii — stwierdził trener reprezentacji Polski Sławomir Bartoń — w Kanadzie reprezentacja Polska przebywała na zaproszenie Kanadyjskiego Związku Hokeja Amatorskiego — Canha. Drużyna polska nie zawiodła oczekiwań organizatorów. Z ośmiu spotkań — wygraliśmy sześć a dwa zakończyły się remisem. Zespoły naszych przeciwników składały się z reguły z graczy 20-letnich, stanowiących narybek dla kanadyjskiego hokeja zawodowego. Bilans tournée świadczy, że kanadyjskie drużyny, z którymi graliśmy, nie były mogły zaważyć na naszym zespole choć traktowali spotkania bardzo poważnie.

Nam nie chodziło o wynik, ale o możliwość poznania przez zawodników stylu gry kanadyjskiego hokeja, o sprawienie poszczególnych graczy w trudnych warunkach (graliśmy na lodowiskach o mniejszych niż u nas rozmiarach) pokonywaliśmy znaczne odległości między poszczególnymi miastami. Zadania szkoleniowe naszego występu w Kanadzie zostały więc spełnione.

Nie sprawili zawodnicy także hokeiści drugiej reprezentacji w Skandynawii. Zebrałiśmy wiele pochlebnych ocen za naszą grę, za remis z Tesla Pardubice (3:3), za zwycięskie 12:2 z zespołem Vaesby, praktycznie nie reprezentacja wyspy Gotland, w której grali trzej kanadyjscy hokeiści. Szwedzi w razili chęć podtrzymania kontaktów. Mecze w Skandynawii stanowiły sprawdzian zawodników rezerwowych, choć w naszej drużynie znalazło się sześciu hokeistów z pierwszej reprezentacji grającej w Kanadzie. Bardzo dobrze bronili Włodzisław Olszewski, dobrze grali Krzysztof Ślusarczyk i Ryszard Nowiński. Uważam więc, że z punktu widzenia potrzeb szkoleniowych przed kwietniowymi mistrzostwami świata w Moskwie i turniejem olimpijskim były to pożyteczne sprawdziany polskich hokeistów”. (PAP)

Porażka szczypiornistów

w „Pucharze Bałtyku”

W swym pierwszym występie w międzynarodowym turnieju „Puchar Bałtyku” Polscy piłkarze ręczni przegrali w Randers (grupa „B”) z mistrzami świata — RFN 18:19 (10:9).

Bramki dla Polski zdobyli: Jerzy Klempel — 8 (6 z karne-), Alfred Kałuziński — 5, Grzegorz Kosma — 2 oraz Jerzy Garpel, Jerzy Kuleczka i Daniel Waszkiewicz — po 1.





## Piątek 12 I

## PROGRAM 1

- 13.15 — Nurt — Psychologia „Formalna i nieformalna struktura grupy” Wykl. doc. dr Marek Piłkiewicz;  
14.50 — Dziennik (kol.);  
17.00 — Obiektyw;  
17.30 — „Piątek z Pankracym” (kol.);  
17.45 — „Jedenaste przykazanie”, odc. 2 pt. Chleb powszedni — film społ.-obyczajowy prod. TV CSRS (kol.);

## Sobota 13 I

## PROGRAM 1

- 11.35 — Program dnia;  
11.39 — Studio 2: Słowo na dobry początek — „Muzyka i dobre obyczaje”;  
11.40 — Sobiesław Zasada za kierownicą „Małego Fiata”;  
11.45 — Wiadomości dziennika;  
11.50 — „Fono — foto” — przedstawia Ryszard Wójcik;  
12.15 — „Urodzeni w 1900” (doktor Zofia Wernic) — reportaż;  
12.25 — „Piosenki z 35 lat” — plebiscyt Studia 2 i Studia Gama;  
12.25 — Sobiesław Zasada za kierownicą „Małego Fiata”;  
12.40 — Konferencja prasowa ze Stanisławem Lemem;  
13.00 — Puchar Świata — bieg zjazdowy mężczyzn — transmisja z Wengen (Szwajcaria);  
13.30 — Sobiesław Zasada za kierownicą „Małego Fiata”;  
13.35 — Reportaż misja;  
13.50 — „Kocham pana, panie Sui” — Kabaret Literacki Jacka Janczarskiego;  
17.20 — Teleturniej: „Kto z nim wygra” — Tomasz Hopfer kontra niezawodni znawcy lekkiej atletyki;

## Niedziela 14 I

## PROGRAM 1

- 11.00 — Teleranek TDC — w programie m. in. film z serii „Przygody Czarnego Królewicza”;  
12.20 — „Antena” — informacje o programie TP;  
12.45 — Dziennik;  
13.00 — Różnice i różnioty — „Dla czego?”;  
13.30 — „Dziśmój naszeli planety” — koncert inauguracyjny Międzynarodowy Rok Dziecka;  
14.25 — TYLKO W NIEDZIELĘ, w tym:  
14.30 — Poczet aktorów — Tadeusz Fijewski;  
15.20 — Losowanie Dużego Lotka;  
15.30 — 10 minut z muzyką: Piękne głosy — Urszula Trąwińska-Moroz;  
15.40 — Piosenka i książka na późny wieczór;  
15.45 — „Zakochany d'Artagnan” — 2 odc. filmu serwowego;  
16.35 — Piosenka i książka na późny wieczór;  
16.40 — Z kronik PAT-a;  
17.00 — Spotkanie z balladą;  
18.00 — Kwadrans sportu — Puchar Świata w slalomie;  
18.15 — „Przed sądem” — reportaż z procesu o naruszenie czci;  
19.00 — Wieczórny;  
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);



W Starym Kinie przewidziano w niedzielę filmy z Filipem i Flapem (na zdjęciu)

## Poniedziałek 15 I

## PROGRAM 1

- 15.30 — NURT — Matematyka — „Kolo, okrąg, kula i sfera” Wykl. dr Jerzy Lisiewicz;  
16.00 — Dziennik (kol.);  
16.10 — Obiektyw;  
16.30 — Dzień dobry, tu Telewizja (kol.);  
16.50 — „Zwierzyniec” (kol.);  
17.30 — „Być kobietą” — 2. tamtej strony tęczy — polski film fab. (kol.);  
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);  
19.10 — Siódemka;  
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);  
20.30 — Teatr Telewizji: Stanisław Grochowiak — „Po tamtej stronie światek” (kol.);  
21.50 — „Śledztwo zostało wznowione” — program publicystyczny (kol.);  
22.20 — Dziennik (kol.);

- 19.00 — Dobranoc (kol.);  
19.10 — Siódemka;  
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);  
20.15 — „To niemożliwe” — komedia prod. ZSRR (kol.);  
21.50 — Dziennik (kol.);

## PROGRAM 1

- 17.00 — Estrada Folkloru (kol.) — fragmenty występu grupy folklorystycznego zespołu z Lyonu w Kazimierzu nad Wisłą;  
17.30 — Magazyn kulturalny młodych „Wielogłos” (kol.);  
18.00 — Poradnia „Zaufanie”;  
18.30 — Turystyka i wypoczynek — propozycje zimowego wypoczynku przed koloniami zimowymi;  
19.10 — Teleskop;  
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);  
20.15 — Wokół stadionów;  
20.45 — Magazyn morski „Krewetki, tunczyk i ro-ro”;  
21.15 — 24 godziny (kol.);  
21.25 — Melodie (kol.) — Słoneczne bel-canto. W programie: „Przeboje naszych dziadków” — popularne pieśni neapolitańskie (m. in. „Santa Lucia”, „O sole mio”, „Wróć do Sorrento”);

## PROGRAM 2

- 17.40 — „Mezycyma na niepogodę” — program rozrywkowy;  
18.05 — „Cosmos 1999” — odc. pt. „Diabelna planeta”;  
18.55 — Muzyka i dobre obyczaje;  
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych;  
19.10 — Siódemka;  
19.30 — Wieczór z dziennikiem;  
20.15 — Studio 2;  
20.20 — „Pęknięty glob” — film fab. prod. USA;  
21.50 — Wiadomości dziennika.

## PROGRAM 2

- 17.00 — Dla młodych widzów: „Wspólny start” — film fab. prod. NRK;  
17.30 — Popołudnie przygody i podróży: „Nomadowie Arktyki” (Laponia), „Nad wielkim Jeziorem Niemolniczym” (Kanada), „Na górskich rzekach Jugosławii”, „Ludzie z epoki kamienia” — odc. 8 (Australia);  
19.10 — Teleskop;  
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);  
20.15 — Teatr Wspomnień: „Warszawskie strofy”;  
20.55 — Klub Jazzowy Studia Gama.

## PROGRAM 2

- 11.00 — Teatr Telewizji: Tom Stoppard „Separacja”;  
11.55 — Prawda czasu prawda ekranu — Przerwana pieśń — bułg. film fab.;  
12.30 — Dla dzieci: Maciej Wojtyłko — „Bromba i inni” — widowisko teatralne;  
14.00 — Blok filmowy: dwa filmy z Filipem i Flapem „Nie żenisz się z siostrą przyjaciela” i „Niewierna blondyna”;  
15.00 — Studio Sport;  
16.30 — „Droga do Zielonych Wzgórz” — film o życiu Lucy Maud Montgomery;  
17.55 — „Czarna myszka na statku” — bułgarski żart animowany;  
18.05 — „Podwójna gra” — angielski film kryminalny;  
18.55 — „Niespodziewany gość” — australijska nowela filmowa;  
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);  
20.15 — „Na okrutnej pustyni Danakil” — film dok.;  
21.10 — „Przebieg wrócić” — szwedzka nowela filmowa;  
21.25 — „Don Juan” — polski film animowany;  
21.45 — Opowiadania Grahama Greena — „Torba podróżna”;

## STYCZEN

12

Piątek

13

Sobota

14

Niedziela

Arkadiusza  
Erwina  
Bogumiły  
Weroniki  
Feliksa  
Hilarego  
Słońce: 7.59—16.03

## TEATRY

## POZNAN

OPERA — piąt. g. 17 „Syfidy” (w cyklu Pro Sinfonika), sob. g. 19 „Złoty kogucik”, niedz. g. 19 „Carmen” (gościnnie występ W. Bargielowskiej);  
MUZYCZNY — piąt. sob. g. 19 „Kariera Nikodema Dyzmy”, niedz. g. 15 przedst. zamknięte „Kariera Nikodema Dyzmy”;  
POLSKI — piąt. sob. niedz. g. 19 „Wściekłe pieniądze”;  
NOWY — piąt. sob. niedz. g. 19 „Emigranci”; SCENA NOWA — g. 19 „Powitania, pożegnania”;

LALKI i AKTORA — piąt. g. 10 „Siała baba mak”, g. 17 niedz. g. 10 „Bamba w oazie Tonga”, sob. g. 17 przedst. zamknięte;

## KINA

## PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA

CHODZIEŻ NOTEC: „Bez znieczulenia” (pol.);  
GNIEZNO POLONIA: „New York, New York” (amer.);  
GOSTYN: piąt. sob. niedz. „Trzy dni Kondora” (wł.-amer.), „Wasań niania” (radz.), niedz. „Małżonkowie roku II” (rum.), „GRODZISK, piąt. sob. niedz. „Mecanica national” (meks.), „Barbara Radziwiłłówna” (pol.), „Ostatnia dwójka” (radz.), sob. niedz. „Myszka i mucha”;  
JAROCIN: piąt. sob. niedz. „O jeden most za daleko” (ang.), sob. niedz. „Kajlek” (pol.);  
KALISZ Kosmos: piąt. sob. niedz. „Ostatni raz” (amer.), „Co łagodziłaby Kosmos” (pol.), sob. niedz. „Pojedynki potworów” (jap.), Oaza: „Do krwi ostatniej” cz. I i II (pol.); Stylo we: piąt. sob. niedz. „ABBA” (szwedz. b.o.), „Alfredo, Alfredo” (wł.), sob. niedz. „Zorro” (wł.-fr.); Syrena: „Na tropie sokora” (NRD); „Człowiek klanu” (amer.);  
KOPNO: piąt. sob. niedz. „Joseph Andrews” (ang.), „Szczęście na smyczy” (jap.);  
ŚWIECIELE przygody skrzatów (pol.);  
KŁODAWA: „Halo Szpiebrówka” (pol.);  
KOSCIAN: sob. niedz. „Zagubione dusze” (wł.), „Cztery muzykierów” (panam.), niedz. „Tomcio Paluch” (fr.);  
KROTOSZYN: piąt. sob. niedz. „Wśród nocnej ciszy” (pol.), „Ga siołek Maciek” (węg.), niedz. „Napiad pod choinkę” (pol.);  
KRZYŻ: „Akwarij” (pol.);  
NOWY TOMYSL: piąt. sob. niedz. „Azy” (wł.), niedz. „Wojaszek czarodziej” (węg.);  
OPALENICA: piąt. sob. niedz. „Nickelodeon” (ang.), niedz. „To mek Sawyer” (amer.);  
PIŁA Sokół: piąt. sob. niedz. „Romans Teresy Hennert” (pol.), niedz. „Księżniczka na grochu” (radz.);  
PLESZEW: piąt. sob. niedz. „Nie wychylać się” (jap.), piąt. sob. niedz. „Charlie Brown i jego kompania” (amer.), sob. niedz. „Znaki zodiaku” (pol.);  
PNIEWY: piąt. sob. niedz. „Dziwczyna z reklam” (wł.-amer.), sob. niedz. „Noc niespodziewanej” (pol.);  
RAWICZ: piąt. sob. niedz. „Koziorożec” (amer.), „Zorro” niedz. „Postrach Teksasu” (pol.);  
SEUPCA: piąt. sob. niedz. „Widowisko Karoliny Zasler” (jap.), „Mitosne życie Budimira Trajkovicia” (jap.), sob. niedz. „Wśród nocnej ciszy” (pol.), niedz. „Małpi król” (pol.);  
SYCOW: piąt. sob. niedz. „W gwiazdowym pte” (NRD), „Lokator” (fr.), niedz. „Filipek” (NRD);  
SZAMOTULY: „Ostatni film o Leżu Cudzoziemskiej” (amer.);  
SREM Klubowe: piąt. sob. niedz. „Policjanci” (amer.), niedz. „Kapitan Mikula Mały” (jap.);  
SŁONKO: piąt. sob. niedz. „Republika Użycka” (pol.), niedz. „Małpi król” (pol.);  
SYCOW: piąt. sob. niedz. „W gwiazdowym pte” (NRD), „Lokator” (fr.), niedz. „Filipek” (NRD);  
SZAMOTULY: „Ostatni film o Leżu Cudzoziemskiej” (amer.);  
SREM Klubowe: piąt. sob. niedz. „Policjanci” (amer.), niedz. „Kapitan Mikula Mały” (jap.);  
SŁONKO: piąt. sob. niedz. „Republika Użycka” (pol.), niedz. „Małpi król” (pol.);  
SYCOW: piąt. sob. niedz. „W gwiazdowym pte” (NRD), „Lokator” (fr.), niedz. „Filipek” (NRD);  
SZAMOTULY: „Ostatni film o Leżu Cudzoziemskiej” (amer.);  
SREM Klubowe: piąt. sob. niedz. „Policjanci” (amer.), niedz. „Kapitan Mikula Mały” (jap.);  
SŁONKO: piąt. sob. niedz. „Republika Użycka” (pol.), niedz. „Małpi król” (pol.);  
SYCOW: piąt. sob. niedz. „W gwiazdowym pte” (NRD), „Lokator” (fr.), niedz. „Filipek” (NRD);  
SZAMOTULY: „Ostatni film o Leżu Cudzoziemskiej” (amer.);  
SREM Klubowe: piąt. sob. niedz. „Policjanci” (amer.), niedz. „Kapitan Mikula Mały” (jap.);  
SŁONKO: piąt. sob. niedz. „Republika Użycka” (pol.), niedz. „Małpi król” (pol.);  
SYCOW: piąt. sob. niedz. „W gwiazdowym pte” (NRD), „Lokator” (fr.), niedz. „Filipek” (NRD);  
SZAMOTULY: „Ostatni film o Leżu Cudzoziemskiej” (amer.);  
SREM Klubowe: piąt. sob. niedz. „Policjanci” (amer.), niedz. „Kapitan Mikula Mały” (jap.);  
SŁONKO: piąt. sob. niedz. „Republika Użycka” (pol.), niedz. „Małpi król” (pol.);  
SYCOW: piąt. sob. niedz. „W gwiazdowym pte” (NRD), „Lokator” (fr.), niedz. „Filipek” (NRD);  
SZAMOTULY: „Ostatni film o Leżu Cudzoziemskiej” (amer.);  
SREM Klubowe: piąt. sob. niedz. „Policjanci” (amer.), niedz. „Kapitan Mikula Mały” (jap.);  
SŁONKO: piąt. sob. niedz. „Republika Użycka” (pol.), niedz. „Małpi król” (pol.);  
SYCOW: piąt. sob. niedz. „W gwiazdowym pte” (NRD), „Lokator” (fr.), niedz. „Filipek” (NRD);  
SZAMOTULY: „Ostatni film o Leżu Cudzoziemskiej” (amer.);  
SREM Klubowe: piąt. sob. niedz. „Policjanci” (amer.), niedz. „Kapitan Mikula Mały” (jap.);  
SŁONKO: piąt. sob. niedz. „Republika Użycka” (pol.), niedz. „Małpi król” (pol.);  
SYCOW: piąt. sob. niedz. „W gwiazdowym pte” (NRD), „Lokator” (fr.), niedz. „Filipek” (NRD);  
SZAMOTULY: „Ostatni film o Leżu Cudzoziemskiej” (amer.);  
SREM Klubowe: piąt. sob. niedz. „Policjanci” (amer.), niedz. „Kapitan Mikula Mały” (jap.);  
SŁONKO: piąt. sob. niedz. „Republika Użycka” (pol.), niedz. „Małpi król” (pol.);  
SYCOW: piąt. sob. niedz. „W gwiazdowym pte” (NRD), „Lokator” (fr.), niedz. „Filipek” (NRD);  
SZAMOTULY: „Ostatni film o Leżu Cudzoziemskiej” (amer.);  
SREM Klubowe: piąt. sob. niedz. „Policjanci” (amer.), niedz. „Kapitan Mikula Mały” (jap.);  
SŁONKO: piąt. sob. niedz. „Republika Użycka” (pol.), niedz. „Małpi król” (pol.);  
SYCOW: piąt. sob. niedz. „W gwiazdowym pte” (NRD), „Lokator” (fr.), niedz. „Filipek” (NRD);  
SZAMOTULY: „Ostatni film o Leżu Cudzoziemskiej” (amer.);  
SREM Klubowe: piąt. sob. niedz. „Policjanci” (amer.), niedz. „Kapitan Mikula Mały” (jap.);  
SŁONKO: piąt. sob. niedz. „Republika Użycka” (pol.), niedz. „Małpi król” (pol.);  
SYCOW: piąt. sob. niedz. „W gwiazdowym pte” (NRD), „Lokator” (fr.), niedz. „Filipek” (NRD);  
SZAMOTULY: „Ostatni film o Leżu Cudzoziemskiej” (amer.);  
SREM Klubowe: piąt. sob. niedz. „Policjanci” (amer.), niedz. „Kapitan Mikula Mały” (jap.);  
SŁONKO: piąt. sob. niedz. „Republika Użycka” (pol.), niedz. „Małpi król” (pol.);  
SYCOW: piąt. sob. niedz. „W gwiazdowym pte” (NRD), „Lokator” (fr.), niedz. „Filipek” (NRD);  
SZAMOTULY: „Ostatni film o Leżu Cudzoziemskiej” (amer.);  
SREM Klubowe: piąt. sob. niedz. „Policjanci” (amer.), niedz. „Kapitan Mikula Mały” (jap.);  
SŁONKO: piąt. sob. niedz. „Republika Użycka” (pol.), niedz. „Małpi król” (pol.);  
SYCOW: piąt. sob. niedz. „W gwiazdowym pte” (NRD), „Lokator” (fr.), niedz. „Filipek” (NRD);  
SZAMOTULY: „Ostatni film o Leżu Cudzoziemskiej” (amer.);  
SREM Klubowe: piąt. sob. niedz. „Policjanci” (amer.), niedz. „Kapitan Mikula Mały” (jap.);  
SŁONKO: piąt. sob. niedz. „Republika Użycka” (pol.), niedz. „Małpi król” (pol.);  
SYCOW: piąt. sob. niedz. „W gwiazdowym pte” (NRD), „Lokator” (fr.), niedz. „Filipek” (NRD);  
SZAMOTULY: „Ostatni film o Leżu Cudzoziemskiej” (amer.);  
SREM Klubowe: piąt. sob. niedz. „Policjanci” (amer.), niedz. „Kapitan Mikula Mały” (jap.);  
SŁONKO: piąt. sob. niedz. „Republika Użycka” (pol.), niedz. „Małpi król” (pol.);  
SYCOW: piąt. sob. niedz. „W gwiazdowym pte” (NRD), „Lokator” (fr.), niedz. „Filipek” (NRD);  
SZAMOTULY: „Ostatni film o Leżu Cudzoziemskiej” (amer.);  
SREM Klubowe: piąt. sob. niedz. „Policjanci” (amer.), niedz. „Kapitan Mikula Mały” (jap.);  
SŁONKO: piąt. sob. niedz. „Republika Użycka” (pol.), niedz. „Małpi król” (pol.);  
SYCOW: piąt. sob. niedz. „W gwiazdowym pte” (NRD), „Lokator” (fr.), niedz. „Filipek” (NRD);  
SZAMOTULY: „Ostatni film o Leżu Cudzoziemskiej” (amer.);  
SREM Klubowe: piąt. sob. niedz. „Policjanci” (amer.), niedz. „Kapitan Mikula Mały” (jap.);  
SŁONKO: piąt. sob. niedz. „Republika Użycka” (pol.), niedz. „Małpi król” (pol.);  
SYCOW: piąt. sob. niedz. „W gwiazdowym pte” (NRD), „Lokator” (fr.), niedz. „Filipek” (NRD);  
SZAMOTULY: „Ostatni film o Leżu Cudzoziemskiej” (amer.);  
SREM Klubowe: piąt. sob. niedz. „Policjanci” (amer.), niedz. „Kapitan Mikula Mały” (jap.);  
SŁONKO: piąt. sob. niedz. „Republika Użycka” (pol.), niedz. „Małpi król” (pol.);  
SYCOW: piąt. sob. niedz. „W gwiazdowym pte” (NRD), „Lokator” (fr.), niedz. „Filipek” (NRD);  
SZAMOTULY: „Ostatni film o Leżu Cudzoziemskiej” (amer.);  
SREM Klubowe: piąt. sob. niedz. „Policjanci” (amer.), niedz. „Kapitan Mikula Mały” (jap.);  
SŁONKO: piąt. sob. niedz. „Republika Użycka” (pol.), niedz. „Małpi król” (pol.);  
SYCOW: piąt. sob. niedz. „W gwiazdowym pte” (NRD), „Lokator” (fr.), niedz. „Filipek” (NRD);  
SZAMOTULY: „Ostatni film o Leżu Cudzoziemskiej” (amer.);  
SREM Klubowe: piąt. sob. niedz. „Policjanci” (amer.), niedz. „Kapitan Mikula Mały” (jap.);  
SŁONKO: piąt. sob. niedz. „Republika Użycka” (pol.), niedz. „Małpi król” (pol.);  
SYCOW: piąt. sob. niedz. „W gwiazdowym pte” (NRD), „Lokator” (fr.), niedz. „Filipek” (NRD);  
SZAMOTULY: „Ostatni film o Leżu Cudzoziemskiej” (amer.);  
SREM Klubowe: piąt. sob. niedz. „Policjanci” (amer.), niedz. „Kapitan Mikula Mały” (jap.);  
SŁONKO: piąt. sob. niedz. „Republika Użycka” (pol.), niedz. „Małpi król” (pol.);  
SYCOW: piąt. sob. niedz. „W gwiazdowym pte” (NRD), „Lokator” (fr.), niedz. „Filipek” (NRD);  
SZAMOTULY: „Ostatni film o Leżu Cudzoziemskiej” (amer.);  
SREM Klubowe: piąt. sob. niedz. „Policjanci” (amer.), niedz. „Kapitan Mikula Mały” (jap.);  
SŁONKO: piąt. sob. niedz. „Republika Użycka” (pol.), niedz. „Małpi król” (pol.);  
SYCOW: piąt. sob. niedz. „W gwiazdowym pte” (NRD), „Lokator” (fr.), niedz. „Filipek” (NRD);  
SZAMOTULY: „Ostatni film o Leżu Cudzoziemskiej” (amer.);  
SREM Klubowe: piąt. sob. niedz. „Policjanci” (amer.), niedz. „Kapitan Mikula Mały” (jap.);  
SŁONKO: piąt. sob. niedz. „Republika Użycka” (pol.), niedz. „Małpi król” (pol.);  
SYCOW: piąt. sob. niedz. „W gwiazdowym pte” (NRD), „Lokator” (fr.), niedz. „Filipek” (NRD);  
SZAMOTULY: „Ostatni film o Leżu Cudzoziemskiej” (amer.);  
SREM Klubowe: piąt. sob. niedz. „Policjanci” (amer.), niedz. „Kapitan Mikula Mały” (jap.);  
SŁONKO: piąt. sob. niedz. „Republika Użycka” (pol.), niedz. „Małpi król” (pol.);  
SYCOW: piąt. sob. niedz. „W gwiazdowym pte” (NRD), „Lokator” (fr.), niedz. „Filipek” (NRD);  
SZAMOTULY: „Ostatni film o Leżu Cudzoziemskiej” (amer.);  
SREM Klubowe: piąt. sob. niedz. „Policjanci” (amer.), niedz. „Kapitan Mikula Mały” (jap.);  
SŁONKO: piąt. sob. niedz. „Republika Użycka” (pol.), niedz. „Małpi król” (pol.);  
SYCOW: piąt. sob. niedz. „W gwiazdowym pte” (NRD), „Lokator” (fr.), niedz. „Filipek” (NRD);  
SZAMOTULY: „Ostatni film o Leżu Cudzoziemskiej” (amer.);  
SREM Klubowe: piąt. sob. niedz. „Policjanci” (amer.), niedz. „Kapitan Mikula Mały” (jap.);  
SŁONKO: piąt. sob. niedz. „Republika Użycka” (pol.), niedz. „Małpi król” (pol.);  
SYCOW: piąt. sob. niedz. „W gwiazdowym pte” (NRD), „Lokator” (fr.), niedz. „Filipek” (NRD);  
SZAMOTULY: „Ostatni film o Leżu Cudzoziemskiej” (amer.);  
SREM Klubowe: piąt. sob. niedz. „Policjanci” (amer.), niedz. „Kapitan Mikula Mały” (jap.);  
SŁONKO: piąt. sob. niedz. „Republika Użycka” (pol.), niedz. „Małpi król” (pol.);  
SYCOW: piąt. sob. niedz. „W gwiazdowym pte” (NRD), „Lokator” (fr.), niedz. „Filipek” (NRD);  
SZAMOTULY: „Ostatni film o Leżu Cudzoziemskiej” (amer.);  
SREM Klubowe: piąt. sob. niedz. „Policjanci” (amer.), niedz. „Kapitan Mikula Mały” (jap.);  
SŁONKO: piąt. sob. niedz. „Republika Użycka” (pol.), niedz. „Małpi król” (pol.);  
SYCOW: piąt. sob. niedz. „W gwiazdowym pte” (NRD), „Lokator” (fr.), niedz. „Filipek” (NRD);  
SZAMOTULY: „Ostatni film o Leżu Cudzoziemskiej” (amer.);  
SREM Klubowe: piąt. sob. niedz. „Policjanci” (amer.), niedz. „Kapitan Mikula Mały” (jap.);  
SŁONKO: piąt. sob. niedz. „Republika Użycka” (pol.), niedz. „Małpi król” (pol.);  
SYCOW: piąt. sob. niedz. „W gwiazdowym pte” (NRD), „Lokator” (fr.), niedz. „Filipek” (NRD);  
SZAMOTULY: „Ostatni film o Leżu Cudzoziemskiej” (amer.);  
SREM Klubowe: piąt. sob. niedz. „Policjanci” (amer.), niedz. „Kapitan Mikula Mały” (jap.);  
SŁONKO: piąt. sob. niedz. „Republika Użycka” (pol.), niedz. „Małpi król” (pol.);  
SYCOW: piąt. sob. niedz. „W gwiazdowym pte” (NRD), „Lokator” (fr.), niedz. „Filipek” (NRD);  
SZAMOTULY: „Ostatni film o Leżu Cudzoziemskiej” (amer.);  
SREM Klubowe: piąt. sob. niedz. „Policjanci” (amer.), niedz. „Kapitan Mikula Mały” (jap.);  
SŁONKO: piąt. sob. niedz. „Republika Użycka” (pol.), niedz. „Małpi król” (pol.);  
SYCOW: piąt. sob. niedz. „W gwiazdowym pte” (NRD), „Lokator” (fr.), niedz. „Filipek” (NRD);  
SZAMOTULY: „Ostatni film o Leżu Cudzoziemskiej” (amer.);  
SREM Klubowe: piąt. sob. niedz. „Policjanci” (amer.), niedz. „Kapitan Mikula Mały” (jap.);  
SŁONKO: piąt. sob. niedz. „Republika Użycka” (pol.), niedz. „Małpi król” (pol.);  
SYCOW: piąt. sob. niedz. „W gwiazdowym pte” (NRD), „Lokator” (fr.), niedz. „Filipek” (NRD);  
SZAMOTULY: „Ostatni film o Leżu Cudzoziemskiej” (amer.);  
SREM Klubowe: piąt. sob. niedz. „Policjanci” (amer.), niedz. „Kapitan Mikula Mały” (jap.);  
SŁONKO: piąt. sob. niedz. „Republika Użycka” (pol.), niedz. „Małpi król” (pol.);  
SYCOW: piąt. sob. niedz. „W gwiazdowym pte” (NRD), „Lokator” (fr.), niedz. „Filipek” (NRD);  
SZAMOTULY: „Ostatni film o Leżu Cudzoziemskiej” (amer.);  
SREM Klubowe: piąt. sob. niedz. „Policjanci” (amer.), niedz. „Kapitan Mikula Mały” (jap.);  
SŁONKO: piąt. sob. niedz. „Republika Użycka” (pol.), niedz. „Małpi król” (pol.);  
SYCOW: piąt. sob. niedz. „W gwiazdowym pte” (NRD), „Lokator” (fr.), niedz. „Filipek” (NRD);  
SZAMOTULY: „Ostatni film o Leżu Cudzoziemskiej” (amer.);  
SREM Klubowe: piąt. sob. niedz. „Policjanci” (amer.), niedz. „Kapitan Mikula Mały” (jap.);  
SŁONKO: piąt. sob. niedz. „Republika Użycka” (pol.), niedz. „Małpi król” (pol.);  
SYCOW: piąt. sob. niedz. „W gwiazdowym pte” (NRD), „Lokator” (fr.), niedz. „Filipek” (NRD);  
SZAMOTULY: „Ostatni film o Leżu Cudzoziemskiej” (amer.);  
SREM Klubowe: piąt. sob. niedz. „Policjanci” (amer.), niedz. „Kapitan Mikula Mały” (jap.);  
SŁONKO: piąt. sob. niedz. „Republika Użycka” (pol.), niedz. „Małpi król” (pol.);  
SYCOW: piąt. sob. niedz. „W gwiazdowym pte” (NRD), „Lokator” (fr.), niedz. „Filipek” (NRD);  
SZAMOTULY: „Ostatni film o Leżu Cudzoziemskiej” (amer.);  
SREM Klubowe: piąt. sob. niedz. „Policjanci” (amer.), niedz. „Kapitan Mikula Mały” (jap.);  
SŁONKO: piąt. sob. niedz. „Republika Użycka” (pol.), niedz. „Małpi król” (pol.);  
SYCOW: piąt. sob. niedz. „W gwiazdowym pte” (NRD), „Lokator” (fr.), niedz. „Filipek” (NRD);  
SZAMOTULY: „Ostatni film o Leżu Cudzoziemskiej” (amer.);  
SREM Klubowe: piąt. sob. niedz. „Policjanci” (amer.), niedz. „Kapitan Mikula Mały” (jap.);  
SŁONKO: piąt. sob. niedz. „Republika Użycka” (pol.), niedz. „Małpi król” (pol.);  
SYCOW: piąt. sob. niedz. „W gwiazdowym pte” (NRD), „Lokator” (fr.), niedz. „Filipek” (NRD);  
SZAMOTULY: „Ostatni film o Leżu Cudzoziemskiej” (amer.);  
SREM Klubowe: piąt. sob. niedz. „Policjanci” (amer.), niedz. „Kapitan Mikula Mały” (jap.);  
SŁONKO: piąt. sob. niedz. „Republika Użycka” (pol.), niedz. „Małpi król” (pol.);  
SYCOW: piąt. sob. niedz. „W gwiazdowym pte” (NRD), „Lokator” (fr.), niedz. „Filipek” (NRD);  
SZAMOTULY: „Ostatni film o Leżu Cudzoziemskiej” (amer.);  
SREM Klubowe: piąt. sob. niedz. „Policjanci” (amer.), niedz. „Kapitan Mikula Mały” (jap.);  
SŁONKO: piąt. sob. niedz. „Republika Użycka” (pol.), niedz. „Małpi król” (pol.);  
SYCOW: piąt. sob. niedz. „W gwiazdowym pte” (NRD), „Lokator” (fr.), niedz. „Filipek” (NRD);  
SZAMOTULY: „Ostatni film o Leżu Cudzoziemskiej” (amer.);  
SREM Klubowe: piąt. sob. niedz. „Policjanci” (amer.), niedz. „Kapitan Mikula Mały” (jap.);  
SŁONKO: piąt. sob. niedz. „Republika Użycka” (pol.), niedz. „Małpi król” (pol.);  
SYCOW: piąt. sob. niedz. „W gwiazdowym pte” (NRD), „Lokator” (fr.), niedz. „Filipek” (NRD);  
SZAMOTULY: „Ostatni film o Leżu Cudzoziemskiej” (amer.);  
SREM Klubowe: piąt. sob. niedz. „Policjanci” (amer.), niedz. „Kapitan Mikula Mały” (jap.);  
SŁONKO: piąt. sob. niedz. „Republika Użycka” (pol.), niedz. „Małpi król” (pol.);  
SYCOW: piąt. sob. niedz. „W gwiazdowym pte” (NRD), „Lokator” (fr.), niedz. „Filipek” (NRD);  
SZAMOTULY: „Ostatni film o Leżu Cudzoziemskiej” (amer.);  
SREM Klubowe: piąt. sob. niedz. „Policjanci” (amer.), niedz. „Kapitan Mikula Mały” (jap.);  
SŁONKO: piąt. sob. niedz. „Republika Użycka” (pol.), niedz. „Małpi król” (pol.);  
SYCOW: piąt. sob. niedz. „W gwiazdowym pte” (NRD), „Lokator” (fr.), niedz. „Filipek” (NRD);  
SZAMOTULY: „Ostatni film o Leżu Cudzoziemskiej” (amer.);  
SREM Klubowe: piąt. sob. niedz. „Policjanci” (amer.), niedz. „Kapitan Mikula Mały” (jap.);  
SŁONKO: piąt. sob. niedz. „Republika Użycka” (pol.), niedz. „Małpi król” (pol.);  
SYCOW: piąt. sob. niedz. „W gwiazdowym pte” (NRD), „Lokator” (fr.), niedz. „Filipek” (NRD);  
SZAMOTULY: „Ostatni film o Leżu Cudzoziemskiej” (amer.);  
SREM Klubowe: piąt. sob. niedz. „Policjanci” (amer.), niedz. „Kapitan Mikula Mały” (jap.);  
SŁONKO: piąt. sob. niedz. „Republika Użycka” (pol.), niedz. „Małpi król” (pol.);  
SYCOW: piąt. sob. niedz. „W gwiazdowym pte” (NRD), „Lokator” (fr.), niedz. „Filipek” (NRD);  
SZAMOTULY: „Ostatni film o Leżu Cudzoziemskiej” (amer.);  
SREM Klubowe: piąt. sob. niedz. „Policjanci” (amer.), niedz. „Kapitan Mikula Mały” (jap.);  
SŁONKO: piąt. sob. niedz. „Republika Użycka” (pol.), niedz. „Małpi król” (pol.);  
SYCOW: piąt. sob. niedz. „W gwiazdowym pte” (NRD), „Lokator” (fr.), niedz. „Filipek” (NRD);  
SZAMOTULY: „Ostatni film o Leżu Cudzoziemskiej” (amer.);  
SREM Klubowe: piąt. sob. niedz. „Policjanci” (amer.), niedz. „Kapitan Mikula Mały” (jap.);  
SŁONKO: piąt. sob. niedz. „Republika Użycka” (pol.), niedz. „Małpi król” (pol.);  
SYCOW: piąt. sob. niedz. „W gwiazdowym pte” (NRD), „Lokator” (fr.), niedz. „Filipek” (NRD);  
SZAMOTULY: „Ostatni film o Leżu Cudzoziemskiej” (amer.);  
SREM Klubowe: piąt. sob. niedz. „Policjanci” (amer.), niedz. „Kapitan Mikula Mały” (jap.);  
SŁONKO: piąt. sob. niedz. „Republika Użycka” (pol.), niedz. „Małpi król” (pol.);  
SYCOW: piąt. sob. niedz. „W gwiazdowym pte” (NRD), „Lokator” (fr.), niedz. „Filipek” (NRD);  
SZAMOTULY: „O



## ZATRUDNIMY

w nowej bazie Przedsiębiorstwa Robót  
Instalacyjno - Montażowych  
Budownictwa Rolniczego w Ostrowie Wlkp.

### następujących pracowników:

- INSPEKTORA d/s normowania
- INSPEKTORA d/s pracowniczych i socjalnych
- INSPEKTORA d/s eksploatacji Transportu i Sprzętu
- INSPEKTORA d/s zaopatrzenia
- SPAWACZY GAZOWYCH i ELEKTRYCZNYCH
- ŚLUSARZY - SPAWACZY
- BLACHARZY
- MONTERÓW INSTAL. SANIT. i C. O.
- ELEKTROMONTERÓW
- MASZYNISTÓW KOPAREK
- MASZYNISTĘ DŹWIGU
- MASZYNISTĘ SPYCHACZA
- KIEROWCÓW z II kat. prawa jazdy
- PALACZY C. O.
- DOZORCÓW
- SPRZĄTACZKI
- PRACOWNIKÓW PLACOWO - MAGAZYNOWYCH

Zgłoszenia przyjmuje kierownictwo grupy robót PRIMBR  
w Ostrowie Wlkp., ul. Nowa 2 — tel. 635-50.

4231-K1

## praca

Młoda osobę w warsztacie bielizniarskim i tworzyw sztucznych, zatrudnienie. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 79494g

Dzielnik na aparat do warsztatu rzemieślniczego przyjmie. Luboń, Kiliński go 35. 79499g

Przepisuje na maszynę. Rok, tel. 674-987. 78796gpr

Kierowca z 3-letnią praktyką na taksówce, przyjmie pracę jako zmiennik. Oferty — „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 79176g.

## Spredaz

Atrakcyjny kożuch damski sprzedam. Tel. 33-25-85 po godz. 17. 79571g

Fortepian Gebauer sprzedam. Telefon 22-22-75. 79313g

Kożuch i kurtka damska sprzedam tel. 604-86. 78971g

Nowy kożuch damski sprzedam, tel. 41-11-40 po godz. 15. 79289g

## samochody

Ford ESKORDA sprzedam. Tel. 407-98 godz. 14-18. 79514g

Syrenę 105 Lux premia PKO sprzedam, tel. 738-63 godz. 20-22 lub oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 79200g.

Fiata 125p rocznik 1980 po remoncie sprzedam, tel. 67-54-88. 79201g

Ford Transit Furgon ciagnik 330 nowy sprzedam, Swiebodzin, tel. 39-85. 79203g

Lubina i stara Wolga sprzedam. Mosina, tel. 542. 79233g

Citroena 1500 Gx 78 sprzedam poważnemu nabywcy tel. 33-29-74. 79340g

Syrenę rocznik 1975 sprzedam. Informacje: Srem, tel. 45-72, po godz. 16. 79363g

Fiata 126p lub Trabant kupię, tel. 67-38-90. 79370g

Peugeot 504, rocznik 1975 sprzedam tel. 20-53-22. 79179g

Fiata 132, 1800 sprzedam. Suchy Las. Szkółkarska 13. 79183g

Trabanta kupię, tel. 605-28. 79187g

Zakład Blacharstwa Samochodowego Komorniki, Poznańska 1 przyjmuję zlecenia telefonicznie 536-52 Gdamski. 79273g

## lokale

Zamienimy 2 mieszkania frontowe po pokoju z kuchnią, w starym budownictwie — na jedno mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią na Jeżycach. Nie wyżej II piętra. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 79197g.

Wynajmę pokój panien- ce. Grotkowska 20 b. 79254g

Pokój wynajmę panienkom. Grunwaldzka 229. 79302g

Poszukuję samodzielnego mieszkania. Płatne z góry, tel. 440-23. 79375g

## nieruchomości

Działkę budowlaną, chętnie Smochowice kupię. Firsz, ul. Lubowska 22. 79323g

Partier willi komfortowej, ogródkiem Poznaniu sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 79358g.

Dom piętrowy, 5 pokoi, kuchnia, łazienka, domek gospodarczy, garaż, działka 5000 m² sprzedam. Lu-linek 4, poczta Pamiątkowo. 79223g

## rozne

Furgon 2-tonowy, szybki ogrzewany, posiadam. Oferty z propozycjami „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 79584g.

Garaż przy ul. Jawornickiej sprzedam. Jawornicka 11b, m. 11. 79453g

Wykonuję siatki parkanowe, przerabiam powierzone drut, tel. 423-56 Iwankiewicz. 79307g

Malowanie, tapetowanie. Keima, tel. 67-43-86. 79326g

Płytki marmurowe 20 m² sprzedam, tel. 686-205. 79251g

## matrymonialne

Dla stworzenia panny 23-letniej, przystojnej, brunetki 178 wzrostu dobrej sytuacji, posiadającej willę, samochód, (prywatna inicjatywa) poszłam od powidego kawalera do lat 30, najchętniej technicznym wykształceniem. Cel matrymonialny. Tytuł poważnej oferty „Prasa” Grunwaldzka 16, dla 79550g.

Poznań szczupłą, inteligentną pannę do lat 26. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 15 dla 79173g.

## BIURO REKLAM i OGŁOSZEŃ

czynne będzie

w niedzielę, 14 stycznia 1979 r.

w godz. 10—13.

† Dnia 14 stycznia 1979 roku, zmarł nasz ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek, pradziadek i wujek przeżywszy lat 90, sp.

JAN KAPTURSKI

Pogrzeb w poniedziałek 16 bm. o godz. 14 na Miłostowie.

Stroskana  
żona z rodziną  
79736g

† Dnia 14 stycznia 1979 roku, zmarła opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 83 nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, sp.

AGNIESZKA KNAPIK

Pogrzeb w sobotę 18 bm. o godz. 14 na cmentarzu w Jarocinie.

W smutku pogrążony  
syn z rodziną  
79740g

† Dnia 14 stycznia 1979 roku, zmarła opatrzona Sakramentami św. nasza ukochana matka, babcia i prababcia, przeżywszy lat 82 sp.

MARIA DOLIŃSKA

Pogrzeb w niedzielę 14 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu w Naramowicach.

W smutku pogrążona  
RODZINA  
ul. Naramowicka 196. 79737g

† W dniu 1 stycznia 1979 roku, zmarła w Bogu nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia, sp.

WIKTORIA FABIŚ

Pogrzeb w poniedziałek 15 bm. godz. 15.50 na cmentarzu junikowskim.

ul. Matejki 35.  
Autobus sprzed domu żałoby o godz. 15.  
79726g

† Dnia 14 stycznia 1979 roku zmarła nasza najukochańsza matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 72, sp.

FELICJA FRĄCKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 16 bm. o godz. 14 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona  
RODZINA  
ul. Biedrzyckiego 20 m. 1. 79720g

† Dnia 16 stycznia 1979 roku, zmarła przeżywszy 84 lata opatrzona Sakramentami św. nasza kochana żona, mama, teściowa i najukochańsza babcia, sp.

ZOFIA BUDZISZEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 16 bm. o godz. 16.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona  
RODZINA  
ul. Głogowska 87 m. 1. 79958g

† Dnia 7 stycznia 1979 roku, zmarła w Bogu najukochańszy mąż, ojciec i dziadek, przeżywszy lat 74, sp.

WALERIAN FORMANEK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 16 bm. o godz. 13.10 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążony  
żona i córki  
ul. Roosevelta 1 m. 6. 79-U3

† Dnia 1 stycznia 1979 roku, zmarła w wieku 75 lat najdroższa żona, siostra, bratowa i ciocia, sp.

PELAGIA KOSOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 14 na cmentarzu w Naramowicach.

Mąż i rodzina  
Autobus sprzed domu żałoby godz. 14  
ul. Złotnicka 1. 89-U3

† Dnia 1 stycznia 1979 roku, zmarł przeżywszy lat 74 ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, sp.

JAN URBAN

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona  
RODZINA  
ul. św. Antoniego 78. 79756g

† Dnia 1 stycznia 1979 roku, zmarła opatrzona Sakramentami św.

JANINA KOPYDŁOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 16 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu na Starolecie.

W smutku pogrążona  
RODZINA  
ul. św. Antoniego 78. 79756g

† Dnia 1 stycznia 1979 roku, zmarł przeżywszy lat 74 ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, sp.

JAN URBAN

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona  
RODZINA  
ul. św. Antoniego 78. 79756g

## STANISŁAW WYSOCKI

członek ZBOWID

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 13 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

Żona, synowie i rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 79739g

## MARIA SIERANT

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

córka z mężem i rodziną

Plewiska — Ostle, ul. Akacjowa 6. 88-U3

## HENRYK MIKOŁAJCZYK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 15 bm. o godz. 15.50 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

79311g

† Dnia 9 stycznia 1979 r. zmarł po długich cierpieniach nasz ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, przeżywszy lat 76, sp.

## LEON BARCZEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 15 bm. o godz. 8.10 na cmentarzu junikowskim.

żona i syn z rodziną

ul. Płomienna 5a (dawniej Wawrzyńca). 128-U3

† Dnia 10 stycznia 1979 roku, po ciężkich cierpieniach zmarł nasz ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, sp.

## MICHAŁ SKOŁOZDRZY

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 13 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążony

żona i rodzina

ul. Górczyńska 16/15. 123-U3

† Dnia 9 stycznia 1979 roku, zmarła w wieku 71 lat nasza najdroższa pełna poświęceń żona, matka, teściowa, babcia i prababcia, sp.

## ANNA ANTCHAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 13 bm. o godz. 12 na cmentarzu górczyńskim.

mąż z rodziną

ul. Marcelesińska 72a m. 4. 124-U3

† Dnia 9 stycznia 1979 roku, zmarła w Bogu przeżywszy lat 79 kochana mama, teściowa, babcia i prababcia, sp.

## MARIA PLUSKOTA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 13 bm. o godz. 10 na cmentarzu górczyńskim.

Stroskana

ul. Głogowska 195 m. 1. 79637g

† Dnia 9 stycznia 1979 roku, zmarła w wieku 74 lat ukochana mama, teściowa i babcia, sp.

## WIKTORIA NÓWACZYK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 13 bm. o godz. 15.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążony

syn z żoną i dziećmi

96-U3

† Dnia 6 stycznia 1979 roku, zmarł tragicznie w wieku 42 lat, mój drogi mąż i ojciec, sp.

## ALBERT SCIEPURA

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 15.10 na cmentarzu junikowskim.

Żona z córkami i rodziną

Autobus sprzed domu żałoby o godz. 14. 122-U3

Dnia 1 stycznia 1979 roku, zmarł w 37 roku życia nasz drogi mąż, tatuś, syn, brat, szwagier i wujek, sp.

## ZDZISŁAW ZIMNY

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 13.30 na cmentarzu na Starolecie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji ul. Hetmańska, Minikowo. 79501g

† Dnia 9 stycznia 1979 roku, zmarł opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, przeżywszy lat 78, sp.

## JAN RATAJCZAK

powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 13 bm. o godz. 11 na cmentarzu górczyńskim.

Żona z rodziną

ul. Zgoda 42 m. 2. 79520g

† Dnia 6 stycznia 1979 roku, zmarł nagle, namaszczony Olejami św. mój najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 69

## EDMUND GAŁDOWSKI

zegarmistrz

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 15 bm. o godz. 10.10 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

ul. Umińskiego 17 m. 1. 79418g

† Dnia 7 stycznia 1979 roku, zmarł nasz ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 83, sp.

## WIKTOR BZYL

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 15 bm. o godz. 9.30 na cmentarzu na Junikowie.

Pogrążony w smutku

żona i rodzina

89-U3

† W dniu 6 stycznia 1979 roku zmarł nagle opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadzius, przeżywszy lat 74, sp.

## STEFAN BALICKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 13 bm. o godz. 7.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony

żona, dzieci i wnuki

ul. Wiehńska 5 m. 8. 79449g

Czeladnemu Duchowieństwu, Krewnym, Sasiadom, Przyjaciółom, Znajomym, Dyrekcji, Radzie Zakładowej i Współpracownikom Poznańskiego Przedsiębiorstwa Zieleni, Przedsiębiorstwu „Las” a w szczególności Działowi Drzewnemu, Restauracji „Przygoda”, Sklepowi Jubilerskiemu przy ul. Kraszewskiego oraz Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze naszego ukochanego męża i ojca

## LUDWIKA DOMINCZAKA

za okazaną pamięć, złożone wieńce i kwiaty

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z synami i rodziną

78994g

Przewielebnemu Duchowieństwu, Krewnym, Przyjaciółom, Sasiadom, Znajomym, Wszystkim, którzy brali udział w uroczystościach żałobnych i pogrzebowych, sp.

## Aleksandra Splawa - Neymana

za okazaną pomoc, współczucie, kwiaty

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają

żona i siostra

79339g

Wielebnemu Duchowieństwu, Rektorowi i Senatowi PP, Pracownikom Instytutu Techniki Ciepłej PP, Okręgowemu i Rejonowemu Dozorowi Technicznemu w Poznaniu, Zarządowi Oddziału Wojewódzkiego SIMP, Kolegom, Studentom, Lokatorom, Krewnym i Znajomym — za liczne wieńce i kwiaty, współczucie, udział w pogrzebie ukochanego męża

## mgr. inż. JANA SZALAJKO

NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIA

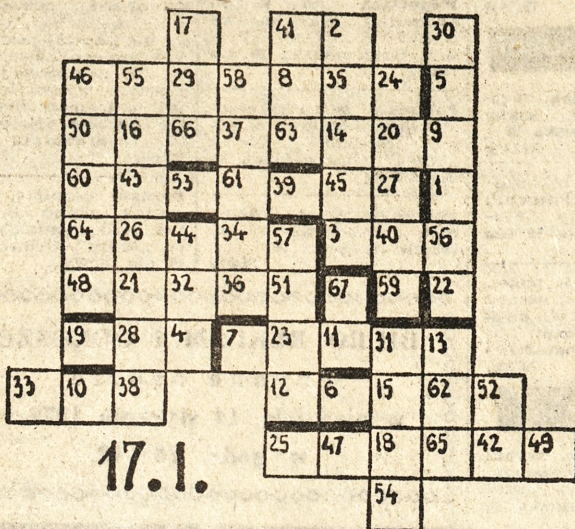
składa

ŻONA

78930g



## KRZYŻÓWKA NR 2



**Poziomo:** 41 — pożegnanie uobasa, 46 — narzędzie rolnicze do głębokiego spulchniania gleby między rzędami roślin, 50 — Władysław z dynastii Piastów, 60 — stary dzik, 64 — krwio do mózgu, 3 — matka bogów, 48 — lutowa solenizantka, 19 — pseudonim autorski Henryka Cisłkiego, autora zadań umysłowych w „Karuzeli”, 7 — owad, 33 — imię poety z Czarnolasu, 12 — filozof z Dinant, 25 — generał radziecki w II wojnie światowej.

**Pionowo:** 46 — do góry, 55 — twórca pierwszej żarówki o żarniku węglowym, 17 — stykać z gabinetu stomatologa, 44 — z grzybami trującymi, które nie należy zbierać, ale i nie niszczyć, 58 — współtwórca testów badających inteligencję, 41 — autor opowiadania „Zabójstwo przy Rue Morgue”, 67 — zgromadzenia wprowadzone za Stefana Ba-

tożego, zniszczone w 1764 roku, 2 — jesienny bez, 67 — marka motocykla, 24 — pracuje w drukarni, 31 — mrówkowy (HCOOH), 30 — gwałtowny poryw wiatru na morzu, 13 — dźwięk wyższy o półton od dźwięku „a”, 52 — przed „re” lub po „si”.

Opr.: Władysław Firlik

Litery z wszystkich krzyżówek uporządkowane w kolejności od 1 do 67 tworzą rozwiązanie krzyżówki.

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki — przesłane wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem „Krzyżówka nr 2” — czekamy do piątku, 19 stycznia br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowo brzmiące hasło rozlosujemy 3 książki po 100 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1071, kod 60-959 Poznań.

## ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 4

**Poziomo:** ras, kasak, kabanos, kar, kolor, konar, kirys, Daikar, Bem, kanarek, lemur, kos. **Pionowo:** Lasak, rab, Sanok, karakal, koliber, kanak, serek, kod, rym, ranek, ramol, Rus, W wyniku losowania nagrody w postaci książek otrzymują: Zbigniew Dziubiński, Poznań; Mieczysław Morawski, Poznań; Teresa Bańska, Ostrzeszów.

Nagrody wysłać pocztą Wielkopolska Księgarnia Wysyłkowa.

Obywatel Z. Praski jest nie-słychanie oszczędny. Gro-madzi i zdaje gdzie trzeba makulaturę, puste słotki po dżemach, stare szmaty. Ale przede wszystkim oszczędza pieniądze. Nie, nie jest sknerą ani skąpcem. Po prostu od-kłada wszelkie nadrożyki swych dochodów. Tyle, że nie do pończochy, starego matersa lub w zakamarki tapczana a racjonalnie, jak przystało na człowieka XX wieku, na książeczke PKO.

Gdy zamierza wpłacić bądź pobrać jakąś kwotę jako jeden z licznej rzeszy tych „przezornych i zawsze oszczędnych”, czyli to w różnych placówkach dokonujących tego rodzaju manipulacji. Albo w którymś z licznych w mieście oddziałów PKO, albo w zakładowej agencji, albo na poczcie. A że własną książeczkę ma zwyczaj kontrolować przy każdej wpłacie i wypłacie, wie zawsze nie tylko ile w danym momencie ma na swym koncie pieniędzy, ale też i to, że wszystko się zgadza — co do grosza — na tych nie wielu zielonkawych kartkach ciękiego zeszytiku ze znakiem PKO na okładce.

Toteż zdziwił się któregoś dnia nasz oszczędny obywatel, gdy po powrocie z pracy znalazł w skrytce pocztowej list ze stemplem PKO. Rozdarł szybko kopertę. W jej wnętrzu znalazł karteczkę formatu A-6:

„Obywatel... (tu pełne nazwisko i adres) proszony jest o natychmiastowe przesłanie książeczki PKO nr... do tutejszego Oddziału I w Poznaniu przy pl. Wolności 3”.

Z. Praski zdziwił się, ale — ze względu na służbowy wy-

1.01, 10.10, 10.103, 10.104, 10.105, 10.106, 10.107, 10.108, 10.109, 10.110, 10.111, 10.112, 10.113, 10.114, 10.115, 10.116, 10.117, 10.118, 10.119, 10.120, 10.121, 10.122, 10.123, 10.124

jazd — następnego dnia nie odpowiedział „natychmiast” na zaszyfrowany apel placówki PKO. Przypomniało mu się owo wezwanie dopiero po powrocie z delegacji, czyli po kilku dniach. „Może chcą mi dopisać odsetki” — pomyślał, włożył książeczkę oszczędnościową do koperty, udał się do najbliższego urzędu pocztowego i posłał swój „skarbiec” pod adresem wspomnianego Oddziału PKO.

Personel tego ostatniego musiał jednak być bardzo niecierpliwy opieszałością klienta, skoro w dwa dni po odesłaniu książeczki Z. Praski znalazł w swej skrytce kolejne pismo ze znakiem PKO. Tym razem była to już prawie groźba:

„Ponieważ Obywatel — mimo naszych liczących (podkreślonych — kp) monitorów nie przesłał swej książeczki oszczędnościowej nr (...), a stwierdziliśmy na niej saldo debetowe w wysokości 1000 zł (słownie: jeden tysiąc złotych), przesyłamy wypełniony na tę kwotę blankiet PKO celem niezwłocznego „płacenia” podanej kwoty na nasze konto”.

I dalej:

„Jeśli dokonanie wpłaty nie nastąpi w ciągu 7 dni od daty doręczenia niniejszego pisma, będziemy zmuszeni wyegzekwować powyższą kwotę w określonym trybie”.

Nasz oszczędny obywatel nie tyle się przestraszył, ile — zdenerwował. Następnego dnia skoro świt (czytaj: godzina osma zero zero) przekroczył próg pokoju naczelnika wydziału PKO, wymienionego w wyżej wspomnianym piśmie, a

domagającego się (wydziału a nie naczelnika) natychmiastowej wpłaty jednego tysiąca złotych.

— Co to jest — powiedział obywatel Z. Praski do obywatelki naczelniczki — (bo okazała się nią kobieta), kładąc na jej biurku oba pisma PKO: owo pierwsze, lakoniczne i owo drugie — nakazujące, polecające i grożące.

— Jak to co — odrzekła obywatelka naczelniczka — wezwanie do zapłacenia tysiąca złotych, której to kwoty brak na pańskim koncie. Ścisłej — która to kwota została panu niestusownie wypłacona.

— Ale przecież w mojej książeczce, która powinna już znajdować się w tutejszym oddziale, nie ma żadnego błędu?

— Być może, ale taki błąd wykazał nasz komputer. I dlatego musimy żądać od pana owej sumy... Jest też możliwe, że komputer się pomylił...

— A gdyby się pomylił o 10 000 złotych, to też miałbym płacić? — zapytał Z. Praski.

— Oczywiście — usłyszał w odpowiedzi. — Ale ostatecznie nie ma się o co sprzecztać, bo w pana przypadku wszystko okazało się poprawne i błąd komputera został odkryty.

— Nie tyle chyba błąd, co kaprys — syknął prawie przez zęby Z. Praski i szybkim krokiem opuścił próg pokoju Obywatelki Naczelniczki, wto-

żyszysy uprzednio do kieszmy zwróconą mu — bez oznak ubolewania czy słów przeproszenia — książeczkę oszczędnościową.

Nikt poza gmachem Oddziału I PKO w Poznaniu nie stwierdził, ile podobnej treści monitorów i wezwań rozesłano do klientów, którzy „nadebrali” pewne kwoty ze swoich kont oszczędnościowych. Zapewne nasz ob. Z. Praski nie był jedynym „ciąganym” z tytułu „kaprysu” komputera. Szkoda, że PKO jest tak bardzo niecierpliwa gdy chodzi o jej konta debetowe i pilnie dopomina się ich uzupełnienia, zaś ospale raczej załatwia słuszne interesy klientów. Ta ostatnia cecha uwiadamia się na przykład przy okienkach opisywanej instytucji, przy których nadal trzeba bardzo długo czekać na pobranie choćby kwoty stu złotych.

Skoro zatem nie pomagają prośby i apele o usprawnienie obsługi oszczędzających w kasach PKO, może łatwiej — również w interesie klientów — da się ta powszechna zbiornica naszych oszczędności uprosić o zainstalowanie drugiego komputera. Po to, by przestawał dziwnie i kłopotliwie dla klientów kaprysować pierwszy.

KRZYSZTOF POMORSKI

WŁODZIMIERZ SCISŁOWSKI

# Zimowy spacer z poetą

Chodź, poeto, na mały spacer!

Księżyc — twój rekwiwit — wszedł na plan.

Zawirował wśród śnieżnych iskerek,

srebrem rzucił. Z gestem. Ponad stan.

Według ciebie, mój drogi liryku —

zapadł właśnie opalowy zmierzch...

Ciszę sławisz, wystrzegasz się krzyków —

(A gdzie mieszkasz, cizia, ile chcesz?)

Szron — lakiernik — drzewa okryształł —

no, poeto — metaforą rusz!

Pisz o sannie i o śnieżnej dali —

(La go w mordę! Nie bój się! To stróż!)

Kra leniwym spływa mazagranem,

w wodzie światło niecierpliwie drży.

Wszystko jakieś inne i nieznane...

(Litra, koleś! Nie bądź taki zły!)

Mróz dech dławiał, mój poeto miły!

Chodź do domu — marzyć nie ma co!

Przyjdzie wiosna — wrócą twórcze siły!

(Kropniesz wierszyk taki, że ho, ho...)

Na spacer  
ze... skunksem



CAF — UPI



„BEZ ZNIECZULENIA” stanowi kolejną pozycję w różnorodnej twórczości reżyserkiej Andrzeja Wajdy (wraz z Agnieszką Holland jest on także autorem scenariusza tego filmu). Współtwórcami obrazu są również aktorzy — znakomici odtwórcy wszystkich niemal ekranowych ról: Zbigniew Zapasiewicz, Ewa Dańkowska, Andrzej Seweryn, Emilia Krakowska, Krystyna Janda. Treść ciągu fabularnych wątków jest „wielkością i upadkiem” dziennikarza-reportażysty, Jerzego Michalowskiego, który z niezrozumiałych dla siebie powodów traci za wodową pozycję akurat wówczas, kiedy porzuca go — także dla

dziennikarza i to z tej samej redakcji — żona. Bohater filmowej opowieści, jakby obezwładniony stratami na polu zawodowym, podejmuje próbę ratowania rodzinnego szczęścia. Lecz i tutaj okazuje się zadziwiająco bezradny, a w „finałowej” scenie procesu wodowego — wprost porażony małością i kłamstwem innych ludzi.

— W „Bez znieczulenia” rzeczywistość jest pełna, różnorodna — oświadczył jeden z uczestników dyskusji, zamieszczonej na łamach tygodnika „Kultura” — akcenty tragizmu sąsiadują z ironią, fakty doniosłe przemieniają się z banalną mierzwą życia. Daje to w rezultacie wielowymiarową motywację wydarzeń i całości przedstawionego dramatu.

Nie wszyscy jednak zgodni są w ocenach postaw i motywacji głównych bohaterów. W przypadku filmu A. Wajdy (a wystarczy przypomnieć choćby „Człowieka z marmuru” (nie jest to wcale sprawa nowa. (kos)

— Bardzo mi przykro, ale moja maksyma brzmi: panowie bez krawatów, albo — jeśli pan woli — panie w spodniach, nie mogą wejść do tego lokalu...

W restauracji  
różnie bywa

— Zmienić serwetę? Pan jest dobry! Widział pan już kiedyś obrus z trzema stronami?

— Słuchaj, czy to przypadkiem była twoja żona?



— Reszta dla pana.



— Chciałbym prosić o 798 karteł z życzeniami „Dobrego samopoczucia”...